Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 224. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 28 września 1929 r. | Rok XXIII.

Czy Liga Narodów zabezpiecza państwa przed rozbiorami?

(Prasa endecka a art. 19 statutu Ligi Narodów).

II.

Prasa endecka, a jeszcze więcej pokątna propaganda agitatorów tego spisku usiłuje obałamucić opinję w kraju rozsiewaniem pogłosek, jakoby obecnie Polska na terenie Ligi Narodów licho była broniona i że rząd nie czyni nic, aby ochronić naród i państwo przed niebezpieczeństwem, jakie rzekomo grozi ze strony art. 19-go statutu Ligi Narodów. „Słowo Pomorskie" daje n. p. taki nagłówek telegramowi z Genewy:

Pierwszy atak na art. 19 Traktatu Wersalskiego uwieńczony powodzeniem. — Chiny osiągnęły sukces. W ich tropy pójdą Niemcy.

Podobne nagłówki wypływają delikatnie mówiąc z **nieznajomości** sprawy. W dziennikarstwie polskiem jest **jedna dziedzina**, w której **pracują fachowcy**, to jest **dział sportowy**. Żaden literat — o ile nie jest sportowcem — nie odważy się pisać oceny wysiłków sportowych. Natomiast tenże dziennikarz-literat czuje się na siłach pisać o wszystkiem innem. W prasie polskiej mamy przewagę literatów. Ludzi, którzyby wyłącznie oddali się **studjom politycznym**, można liczyć na palcach. Warszawska Szkoła Nauk Politycznych nie daje żadnych praw do służby państwowej. Kiedyś prof. Cybichowski żalił się w prasie, że na zakup nowych książek dla seminarjum prawa międzynarodowego wyznaczono mu 5 zł. (pięć zł.) na cały rok szkolny. W tych warunkach **w Polsce dziennik**, któryby miał redaktora **dla działu polityki zagranicznej jest unikatem**. Unikatem jest redakcja polska, której podręczna bibljoteka zawiera monografje prawa międzynarodowego i także encyklopedje. Jeszcze więcej rozpaczliwie wygląda przegląd po **klubach partyjnych i stronnictwach**, które zupełnie nie troszczą się o to, aby wychować sobie specjalistów w dziedzinie prawa międzynarodowego. Prof. Winiarski w klubie narodowym pochłonięty jest pracą w uniwersytecie poznańskim, niema więc czasu, aby pouczać kolegów sejmowych, a tem mniej redaktorów partyjnych. W sprawach polityki zagranicznej zabiera więc głos przeważnie autor felietonów finansowo-ekonomicznych i wieczny prezes wieców akademickich p. Rybarski. Sekunduje mu specjalista od gramatyki francuskiej p. Stroński. W tych warunkach w prasie bogatego trustu endeckiego. dział polityki zagranicznej urąga wszelkim pojęciom kultury. I ten obóz śmie utożsamiać siebie z 30 miljonowym narodem polskim.

W prasie endeckiej najbardziej nieznane są dzieła Popławskiego, Dmowskiego, a także prof. Winiarskiego. Poseł z listy endeckiej i profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie poznańskim, powoływany często przez rząd do zastępywania sprawy polskiej przed trybunałem haskim **prof. Winiarski** na pytanie:

Czy jednak Niemcy mogą liczyć na art. 19. paktu? — daje **odpowiedź odmowną** (Bohdan Winiarski: Bezpieczeństwo, arbitraż, rozbrojenie. Poznań 1928) a na stronie 165 swego dzieła stwierdza,

Tak więc art 19. nie może być poważnie traktowany jako droga do podniesienia sprawy granic zachodnich.

Jeśli endeccy dziennikarze są na tyle nieukami i leniuchami, że nie **znają książki jedynego swego posła specjalisty w dziedzinie prawa międzynarodowego** i wbrew jego wywodom głoszą najbezmyślniejsze bzdury, to jakąż wiarę można mieć w ich dobrą wolę do przetrawienia oświadczeń rządu, wobec którego stoją w opozycji. Wiary tej nietylko nie możemy mieć, ale musimy im zwrócić uwagę, że **głosząc wbrew naukowej tezie prof. Winiarskiego**, jakoby Niemcy mogli liczyć na zastosowanie art. 19-go przeciw Polsce, **działają w myśli i intencji propagandy niemieckiej**, która pragnie przez taką agitację wywołać na Pomorzu rodzaj **histerji politycznej, rzucić lęk na ludność**, który sparaliżuje wszelki twórczy wysiłek.

Fakt, że w prasie endeckiej analfabeci w dziedzinie prawa międzynarodowego, nieuki i leniuchy bezkarnie pozwalają sobie przejść nad twórczą pracą posła ze swego stronnictwa prof. Winiarskiego, świadczy o rozprężeniu tego onegiś potężnego stronnictwa, a dziś niezdolnego utrzymać w ładzie dziennikarzy partyjnych. Ucieczka dziennikarzy z endecji widocznie jest objawem tak groźnym, że pozostałe niesforne nieuki czują się bezpieczne przed zwolnieniem i wypisują, co jadowita ślina do ust przyniesie.

Stąd taki Nowaczyński zamiast prologów do Qui pro quo czy pamfletów do jakiegoś satyrycznego tygodnika stał się publicystą „Gazety Warszawskiej" i obok p. Kozickiego wyrocznią w sprawach polityki zagranicznej. Jego wywody zgryźliwe o Lidze Narodów, na łamach „Gazety Warszawskiej" zamiast z desek kabaretu, to młyn na wodę dla propagandy niemieckiej.

Podobne nieuctwo endeckiej prasy zdradzały nagłówki telegramów z Mandżurji, które mówiły o wojnie, gdy w rzeczywistości zachodziły jeno utarczki. W końcu musimy jeszcze przypomnieć, że nieuki endeckie w r. 1925 bredziły w prasie o wystąpieniu Polski z Ligi Narodów, co przecież dla każdego, kto zna Traktat Wersalski, jest jawnym nonsensem.

Kończymy stwierdzeniem, że wedle opinji uczonych obcych i polskich, nie wyłączając endeka posła prof. Winiarskiego wykluczone jest, aby Niemcy z par. 19. statutu Ligi mogli ukuć broń przeciw granicom Polski.

Ktoby twierdził co innego, jest umysłem nierządnym i nieukiem.

A. P. B.

Nowy rząd austrjacki.

Schober — kanclerzem.

Wiedeń, 26. 9. (PAT). Prezydent policji Schober przyjął propozycję objęcia rządu austrjackiego. Stronnictwa większości parlamentarnej pozostawiły mu wolną rękę co do zestawienia listy nowego gabinetu. W przeciwieństwie do rządu poprzedniego nowy rząd będzie miał **charakter urzędniczy**. Prasa wiedeńska nie tylko prawicowa, lecz także i lewicowa wita nowego kanclerza życzliwie, podkreślając, że stoi on na stanowisku prawa i że jest wiernym sługą republiki.

Szczególną uwagę zwraca wejście w skład nowego rządu **b. prezydenta Hainischa**, któryby objął tekę ministerstwa handlu.

Ministerstwo opieki społecznej objął rektor uniwersytetu wiedeńskiego prof. teologji **dr. Innitzer**.

Ministerstwo oświaty ma być powierzone **prof. dr. Eiselbergowi**, który wraca z Bukaresztu.

Ministerstwo finansów jest jeszcze dotychczas **nieobsadzone** i wobec tego kierownictwo tego ministerstwa obejmie kanclerz Schober.

Skład nowego gabinetu, przedłożony radzie narodowej przedstawia się, jak następuje:

Schober — kanclerz, sprawy zagraniczne, kierownictwo min. finansów,
Vaugoin — wicekanclerz i sprawy wojskowe,
Schumy — sprawy wewnętrzne,
Slama — min. sprawiedliwości,
Hainisch — handel,
Eiselberg — oświata,
dr. Innitzer — opieka społeczna,
Rödermayer — rolnictwo.

Wiedeń, 27. 9. (PAT). Wczoraj wieczorem złożyli obrani ministrowie austrjaccy **ślubowanie na ręce prezydenta republiki Miklasa.**

Zbliżenie francusko-niemieckie

nie jest dziełem polityków, lecz przemysłowców.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

Paryż, 27. 9. Ajencja Havasa ogłasza pismo otrzymane od Rechberga, który oświadcza w odpowiedzi na deklarację Reynauda, co następuje:

Rechberg zna od lat już i żyje w dobrych stosunkach z Reynaudem, który jest jednym z głównych inicjatorów **sojuszu przemysłowego niemiecko-francuskiego**. Reynaud oświadczył Rechbergowi, iż solidaryzuje się z jego stanowiskiem, uważając, że sojusz niemiecko-francuski jest dziełem tak doniosłem, iż przekracza ono ciasne granice, jakie zakreślają polityce obu narodów poszczególne partje. Reynaud podobnie jak Rechberg przekonany jest o tem, iż tego rodzaju dzieło może być wykonane tylko przez oba narody jako całość. Kiedy **gen. von der Lippe bawił w tym roku w Paryżu**, Reynaud zaprosił Rechberga jako też generała na śniadanie, w którem brali udział zarówno **prawicowi jak i lewicowi sentorowie i posłowie francuscy**. Reynaud zaś po przyjeździe do Berlina skomunikował się z politykami niemieckimi odgrywającymi wybitną rolę w życiu politycznem Niemiec a należącymi zarówno do obozu prawicowego jak i centrowego i lewicowego. Niezależnie od tego Reynaud odwiedził ministra Stresemanna. W czasie rozmów jakie Reynaud prowadził z osobistościami z niemieckiego świata politycznego, udało się, jak stwierdza Rechberg, doprowadzić do bardzo zadowalającego zbliżenia między przedstawicielami obu stron. **W.**

„Żelazny Wilk" przygotował zamach stanu

celem przywrócenia władzy Waldemarasowi.

Kowno, 27. 9. (tel. wł.) Potwierdza się wiadomość, że organizacja **„Żelaznego Wilka"** przygotowała zamach stanu na niedzielę 29 bm. celem przywrócenia władzy Waldemarasowi. Na czele sprzysiężenia stał **adjutant Waldemarasa**, którego **aresztowano**. Rewizja u szeregu członków „Żelaznego Wilka" dała materjał obciążający.

Kowno, 27. 9. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem zastanawiano się nad obsadzeniem teki ministra spraw zagranicznych. Poważnym kandydatem jest **poseł litewski w Moskwie, Baltruszajtis.** Wymienieni poprzedni jako kandydaci posłowie w Berlinie i Paryżu podobno **odmówili** przyjęcia teki.

Tubialis udzielił wywiadu dziennikarzom, którym oświadczył, że dąży do powolnej **likwidacji stanu wojennego na Litwie i zniesienia cenzury.**

Poseł Targowski wojewodą poznańskim?

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.) Według miarodajnych kół politycznych, jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko wojewody poznańskiego jest poseł z klubu B. B. p. Targowski, b. minister pełnomocny, szef wydz. propagandowego M. S. Z. Mówią, że nominacja posła Targowskiego nastąpi już w najbliższych godzinach.

Wielka konferencja rolnicza.

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.) Dziś o godzinie 5 po poł. w prezydjum rady ministrów odbędzie się wielka konferencja z przedstawicielami wszystkich organizacyj rolniczych, banków i handlu zbożem w sprawie wywiamy ziemiopłodów. Premjer Świtalski wygłosi przemówienie programowe. Konferencja ma na celu i jest dalszym ciągiem akcji rządu, dążącej do poprawy położenia w rolnictwie, w związku z wytycznemi w polityce zbożowej i rolnej.

Polacy na uroczystościach ku czci św. Wacława.

Praga, 27. 9. (PAT). Przybył tu p. wiceprezydent m. Warszawy Borzęcki jako delegat stolicy na uroczystości święta św. Wacława. Pozatem przybyła wycieczka polska, złożona z 210 uczestników. Na dworcu powitał przybywających ks. arcybiskup praski, delegacja komitetu uroczystości św. Wacława i in. Dziś rano oczekiwane jest przybycie ks. arcybiskupa krakowskiego Sapiehy.

Następca Amanulacha zamordowany.

Londyn, 27. 9. (tel. wł.) Z Kabulu donoszą do Kalkuty, że Habibulach, następca Amanulaha, został zamordowany przez zwolenników Nadir Chana.

Prezydent Rzeczypospolitej złożył hołd prochom Lelewela.

Pan Prezydent brał udział w uroczystości otwarcia zjazdu lekarzy.

Wilno, 26. 9. (PAT) W dniu 26 bm. o godz. 9,10 p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki udał się w towarzystwie wojewody wileńskiego Raczkiewicza wraz ze świtą do kościoła św. Jana. Po drodze zgromadzona licznie publiczność witała p. Prezydenta Rzplitej owacyjnie i serdecznie. Wysiadłszy z samochodu, p. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej 5 p. Legjonów. **U progu świątyni powitali p. Prezydenta Rzplitej p. minister Składkowski i p. minister Staniewicz, marszałek Senatu Szymański, generał Hupperi i inni. Po nabożeństwie p. Prezydent Rzplitej wraz z otoczeniem wszedł do bocznej kaplicy Bożego Ciała, gdzie spoczywają na katafalku prochy Joachima Lelewela.** P. Prezydent Rzplitej złożył piękny wieniec z czerwonych róż, poczem modlił się przez chwilę przy zwłokach. O godz. 10,30 p. Prezydent Rzplitej przybył do gmachu Teatru Miejskiego na Pohulance na uroczystość otwarcia 13 zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Dookoła gmachu teatru zebrały się tłumy publiczności, witając owacyjnie dostojnego Gościa. Kiedy p. Prezydent Rzplitej wszedł do loży rządowej pierwszego piętra, publiczność, która wypełniła salę po brzegi powstała z miejsc i witała dostojnego Gościa z wielkim entuzjazmem. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Zjazd zagaił prezes komitetu zjazdu prof. Janiszkiewicz, który nakreślił historję zjazdów lekarzy i przyrodników polskich oraz doniosłość tych zjazdów uniemożliwianych poprzednio przez władze zaborcze. Mówca powitał p. Prezydenta Rzplitej, składając Mu wyrazy hołdu i gorącego podziękowania za to, że zechciał zaszczycić swą obecnością zjazd dzisiejszy. Do wyrażenia hołdu przyłączyła się publiczność, powstawszy z miejsc i witając p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu zakończone zostało odczytem rektora Marchlewskiego. P. Prezydent Rzplitej, wysłuchawszy wszystkich przemówień i referatu rektora Marchlewskiego, odjechał o godz. 12 do pałacu.

Minister Prystor lustruje Kasy Chorych na Pomorzu i w Poznańskiem.

Warszawa, 27. 9. (PAT). P. minister pracy i opieki społecznej Prystor udał się wczoraj na inspekcję urządzeń i instytucji swego resortu na teren województw poznańskiego i pomorskiego. P. ministrowi towarzyszą dyrektor departamentu opieki społ. Szubartowicz, dyrektor departamentu pracy i główny inspektor pracy Klotz, dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń Goetel i wicedyrektor urzędu emigracyjnego Kutyłowski.

P. minister dokona m. in. inspekcji **obozów emigracyjnych** w Gdańsku i **Wejherowie oraz kas chorych w Grudziądzu, Toruniu, Inowrocławiu, Strzelnie i Gnieźnie.** Następnie p. minister weźmie udział w poświęceniu **nowego gmachu kasy chorych w Mogilnie** oraz zwiedzi szereg zakładów opieki społecznej.

Kluby niemiecki i żydowski wezmą udział w konferencji sejmowej.

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.) W Sejmie odbyło się posiedzenie koła żydowskiego i klubu niemieckiego w sprawie odpowiedzi na projekt wspólnej konferencji klubów parlamentarnych. Koło żydowskie uchwaliło wysłać list do pułkownika Sławka, w którym zawiadamia go, że gdyby proponowana narada mogła dać normalne wyniki oraz gdyby wzięli w niej udział przedstawiciele klubów, reprezentujących łącznie poważną większość, to koło żydowskie nie uchyli się od wzięcia udziału w tych naradach. Klub niemiecki oświadczył, że gotów jest na zaproponowaną naradę wysłać przedstawiciela, o ile przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych będą mogli wziąć w niej udział. Kluby lewicy i centrum prowadzą rozmowy w sprawie odpowiedzi. Uchwalono, że każdy klub da odpowiedź z osobna.

Emigrantom wolno podtrzymywać łączność

z krajem ojczystym i pielęgnować kulturę narodową.

W Berlinie odbyła się międzynarodowa parlamentarna konferencja handlowa. Na komisji emigracyjnej główny referat wygłosił **dr. Eryk Kurnatowski.**

Referat przyjęto jednogłośnie następującym wnioskiem: **Państwa emigracyjne są obowiązane uznawać całkowitą swobodę podtrzymania przez emigrantów łączności z krajem własnego pochodzenia i pielęgnowania kultury narodowej bez naruszenia suwerenności państwa imigracyjnego.**

Po referacie Kurnatowskiego wywiązała się bardzo ciekawa dyskusja, w której należy podkreślić przemówienie przedstawicieli Francji i Brazylji.

Amado, senator i **przewodniczący delegacji brazylijskiej** z całym naciskiem podkreślił to, że dzięki przedstawicielowi Polski podniesiona została poraz pierwszy w dyskusjach międzynarodowych **kwestja moralności i etyki** jako przedmiotu prac emigracyjnych. To stwierdzenie spotkało się z ogólnem uznaniem reprezentantów wszystkich państw. W dalszem przemówieniu Amada ujawniło się, jak wielką sympatją cieszy się **w Brazylji zorganizowana emigracja polska.**

Pokłosie zjazdu jubileuszowego pomorskiego kupiectwa. — Podziękowanie.

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu poczuwa się do miłego obowiązku złożenia gorącej podzięki **wszystkim** Przedstawicielom najwyższych **Władz świeckich** i duchownych za udział **w** uroczystościach jubileuszowych Związku, **a** przedewszystkiem J. E. K. Biskupowi Okoniewskiemu, który mimo niedomagania **zdrowia, raczył zaszczycić swoją** obecnością Zjazd i tyle znalazł serdecznych słów dla naszego kupiectwa, — p. ministrowi Doleżalowi, p. Wojewodzie Pomorskiemu, p. Inspektorowi Armji Generałowi Norwid-Neugebauerowi, J. E. X. Biskupowi Gallowi, oraz wszystkim innym wysokim Przedstawicielom władz duchownych, wojskowych i samorządowych, przedstawicielom Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego z Warszawy, licznym reprezentantom prasy pomorskiej, bankowości, przemysłu i rzemiosła, delegatom bratnich organizacyj oraz szerokim rzeszom członków za udział w Zjeździe.

Wspaniały przebieg uroczystości, obecność tylu dostojników oraz reprezentantów wszystkich warstw społecznych, była widomym znakiem tej mocnej pozycji społecznej jaką sobie kupiec pomorski zdołał wyrobić dzięki swej organizacji. Wysoki poziom obrad oraz sprawna organizacja Zjazdu wywołały u dostojnych gości naszych podziw oraz pełne uznanie za obywatelskie stanowisko, jakie kupiectwo pomorskie zajmuje w wszystkich swych poczynaniach.

Zarząd Główny dziękuje Towarzystwu Kupców Samodzielnych w Grudziądzu za przejęcie obowiązków gospodarza Zjazdu oraz wyraża uznanie Dyrekcji i Centrali Związku za wzorową organizację uroczystości.

Głębokie wrażenie, jakie Zjazd wywarł na jego uczestnikach winno być dla wszystkich członków Związku bodźcem do dalszej nieustającej pracy dla dobra handlu polskiego na Pomorzu.

Podwyższenie stopy dyskontowej w Anglji i w krajach skandynawskich.

Londyn, 26. 9. (PAT). W całej City londyńskiej powitano z ulgą podwyższenie stopy dyskontowej na 6 i pół procent jaką zarządzono, kładąc kres niepewności, która w ciągu ostatnich tygodni wywierała gorszy wpływ na obroty giełdowe, niż podrożenie pieniądza. Po ogłoszeniu zwyżki stopy procentowej notowania nagości spadły. Giełda przystosowała się szybko do nowej sytuacji. Funt szterling podniósł się w obrotach dolarowych na giełdach we Francji i w Niemczech.

Sztokholm, 26. 9. (PAT). Jak donoszą oficjalnie, stopa procentowa w banku szwedzkim została podwyższona z 4 i pół na 5 i pół procent.

Berlin, 26. 9. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Oslo, że bank norweski podniósł stopę dyskontową z 5 i pół na 6 procent.

Berlin, 26. 9. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kopenhagi, że z dniem dzisiejszym stopa dyskontowa została podwyższona z 5 na 5 i pół procent.

Wiedeń, 26. 9. (PAT). Wedle doniesień „Neue Freie Presse" koła finansowe są zdania, że austrjacki bank narodowy podniesie podobnie jak niemiecki Reichsbank w czasie najbliższym stopę procentową.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.) W stan spoczynku przeniesiony ma być dyrektor departamentu samorządowego ministerstwa spraw wewnętrznych Jan Strzelecki.

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.) W pierwszej połowie października obradować będzie w Warszawie zjazd delegatów w sprawie międzynarodowego rozkładu zjazdu. Omawiana będzie zwłaszcza sprawa odprawienia pociągów granicznych i kontroli celnej.

Warszawa, 27. 9. (tel. wł.) Toczą się tu rokowania w sprawie kilku konwencyj polsko-rumuńskich.

Gdynia, 27. 9. (tel. wł.) Dnia 29 bm. odbędzie się posiedzenie towarzystwa okrętowego polsko-brytyjskiego w Gdyni. Omawiana będzie sprawa zakupienia dwóch nowych statków towarowych dla komunikacji między Gdynią a Anglją. Departament morski postanowił zakupić dla żeglugi morskiej nowy statek 800 ton.

Po zgonie kardynała Dubois.

Paryż, 26. 9. (PAT) Ambasador Chłapowski wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie. W parę godzin po powrocie do Paryża ambasador Chłapowski złożył osobiście hołd zwłokom kardynała Dubois.

Z okazji śmierci kardynała Dubois p. minister Zaleski wysłał następującą depeszę: Do kapituły miasta Paryża. Głęboko wzruszony bolesną wiadomością o śmierci J. E. kardynała Dubois, proszę przyjąć **szczere wyrazy współczucia rządu polskiego** oraz zapewnienie, że wspomnienie o znakomitym zmarłym, który był wypróbowanym **przyjacielem Polski,** będzie żyło wśród nas. (—) Zaleski.

Kardynał Dubois był odznaczony **orderem Orła Białego.**

Delegacja m. Poznania z wizytą w Wrocławiu.

Wrocław, 27. 9. (PAT). Rewizytując magistrat wrocławski, odwiedziła Wrocław na zaproszenie nadburmistrza dr. Wagnera wycieczka przedstawicieli miasta Poznania, w której skład wchodzą prezydent miasta Ratajski, naczelny dyrektor P. W. K. dr. Wachowiak z przedstawicielem rady miejskiej z Poznania inż. Hetingerem na czele z dyrektorem Nestripke oraz referendarzem p. Motylińskim.

Mac Donald w drodze do Ameryki.

Londyn, 27. 9 (PAT). Mac Donald odjeżdża z Londynu dziś o godz. 12.20 do Southamptonu, skąd na pokładzie parowca „Forengaria" odpłynie w sobotę rano do Nowego Jorku.

W zastępstwie premjera Mac Donalda na czas jego pobytu w Stanach Zjednoczonych obowiązki premjera pełnić będzie kanclerz skarbu **Snowden.** Powrót premjera z Ameryki spodziewany jest w pierwszych dniach listopada rb.

Krwawe morderstwo w powiecie brodnickim.

Brodnica, 26. 9.

W spokojnej wiosce Lembargu powiatu brodnickiego zamordowano 27-letniego handlarza i właściciela 7-morgowego gospodarstwa Feliksa Borkowskiego. Ś. p. Borkowski spotkał się w karczmie z dzierżawcą 72-morgowego gospodarstwa Piotrem Witkowskim, z którym od dość dawna żył w niezupełnie dobrych stosunkach, co więcej Witkowski pałał otwartą nienawiścią do Borkowskiego.

Karczmę opuścili obaj około 10 wiecz. i już w drodze przyszło do ostrych starć słownych a nawet do bójki. Podchmielony Witkowski przyszedłszy do domu zaczął wykrzykiwać: „ja go zabiję, a dom podpalę". Zbudziwszy swego parobka uzbroili się w siekierę i pałkę i udali się do zagrody Borkowskiego i przemocą wywlekli z domu swą ofiarę.

Niedaleko domu, jak ślady wskazują, stoczono zaciętą walkę, której ofiarą padł zwyciężony Feliks Borkowski i nie odzyskawszy przytomności zmarł. Na miejsce zbrodni wyjechali natychmiast telefonicznie powiadomieni prokurator i komendant p. p. Po południu zjechała komisja sądowo-lekarska, która przeprowadziła sekcję zwłok. Zbrodniarze do winy się przyznali. Borkowski był człowiekiem spokojnym i lubianym, pozostawił on młodą żonę i 2-letnie dziecko.

Nieszczęśliwy wypadek motocyklowy.

Inowrocław, dn. 26. 9.

Na szosie do Inowrocławia koło Młyna Parowego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek motocyklowy. Oto jadącym inż. Cukrowni p. Ruttie wraz z bratem zagrodziła nagle furmanka, jadąca z przeciwnej strony tak, że motocyklista nie zdołał już biegu motoru zatrzymać i wpadł całą siłą na wóz. Motocykl doznał poważnych uszkodzeń, a brat p. Ruttie odniósł poważne obrażenia.

Za kulisami niemieckich terorystów

Tajemnicze bomby i zamachy. — Organizacja Consul działa. Kompromitacja skrajnej prawicy niemieckiej. — Komuniści a Reichswehra. — Stresemann odsłania szacherki nacjonalistów.

(Od własnego korespondenta berlińskiego).

Berlin, koniec września.

Kiedy, na wzór Kropotkinowskich recept albo działań „czarnej ręki", wybuchnęła bomba, podłożona koło bocznego wejścia Reichstagu, zauważył jakiś dowcipny polityk: Zapominacie zupełnie o piorunie, który Pan Bóg nasłał na gmach Sejmu Pruskiego, aby pokazać, że nie jest zwolennikiem rządów parlamentarnych. — Dowcipniś miał rację: kiedy przed paroma miesiącami, podczas letniej burzy, piorun trzasnął w dach Landtagu, skorzystał z tego przemawiający wówczas poseł hitlerowski, aby wpleść parę „odpowiednich słów". Ostatnio przeszli skrajni nacjonaliści od słów do czynów: przez długie tygodnie opinja publiczna drżała, nieprzyzwyczajona do takiego zuchwalstwa w państwie o dwustuletnich tradycjach policyjnych. „Nacjonal-bolszewiści" zaczęli zaniedbywać środki ostrożności: pewnego dnia pękła bomba inna — dwudziestu paru przywódców poszło pod klucz. I nagle zaczęły się wydostawać na światło dzienne historje z nieprawdziwego zdarzenia...

Więc: jakaś anarchistyczna czarna chorągiew z kosą — symbol uciśnionego „ludu" rolniczego w Szlezwigu-Holsztynie, który ma nawet płacić podatki na republikę zdrajców i paskarzy. Prowincjonalna redakcja pisma „Landvolk", będąca siedliskiem zamachowców; tajemnicze auto, niby żywcem wyjęte z powieści Wallace'a, które przewozi bomby. A nad wszystkiem cień współczesnego Raubrittera — komendora Ehrhardta, zakonspirowanego szefa organizacji Consul: „O. C.".

Ci sami ludzie, którzy brali udział w zamachach, na Rathenaua, Erzbergera, **walczyli**, jako „jedyni prawdziwi patrjoci" na **Śląsku przeciw Polakom**, w zagłębiu Ruhry przeciw Francuzom, podczas gdy inni, bardzo im bliscy, po dziś dzień siedzą dla sprawy niemieckiej... w Chinach i Bóg wie gdzie jeszcze... Ci sami ludzie, starsi o parę lat więzienia, o szereg załamań duchowych, wykolejeńcy Niemiec porewolucyjnych, bawili się w północno-niemiecką camorrę. A inni, poważniejsi, spokojniejsi, praktyczniejsi, siedzieli w dużych redakcjach, w parlamentach, w które uderzały pioruny, pod które kładziono bomby, w fotelach dyrekcyjnych, wszędzie; co zacierali ręce, licząc na bliski plon, przygotowując się do objęcia dyktatury, która okaże się konieczną wobec wzrostu akcji terorystycznej. Prawica niemiecka, nie tylko hitlerowcy, ale gros Niemców narodowych — zblamowała się nieśmiertelnie.

Bardzo nieumiejętnie tuszują organy skrajnej prawicy rozczarowanie swe z powodu wykrycia zamachowców bombowych. Ale, po paru dniach konsternacji, wydano w redakcjach hasło: bagatelizować wszystko, wyśmiewać prowokacyjne metody policji, podkreślać brak dowodów i t. d. Projekt był bardzo ładny, jenak znalazł się ktoś trzeci, kto panom „patrjotom" pomieszał szyki.

Tą trzecią stroną byli niemieccy komuniści, którym zależy na dwóch rzeczach: przedewszystkiem na wykazaniu, że obecne rządy wielkiej koalicji **pod kierownictwem socjalistycznego kanclerza i przy współudziale jego kolegów partyjnych**, jako ministrów finansów i spraw wewnętrznych, są jedynie rządami — mówiąc po moskiewsku — „**socjalfaszystowskiemi**". To znaczy: **socjaliści są pachołkami burżuazji**, nie chcą widzieć źródła zamachów i t. d. Jedyną partją, walczącą z reakcją niemiecką jest niemiecka partja komunistyczna; zwiększajcie jej szeregi i t. d. To jedno.

A drugie: pewne koła niemieckie patrzą się na zachód i radeby wytargować dla Niemiec pewne korzyści, wzamian za przymknięcie do t. zw. „frontu antysowieckiego". Proletarjat międzynarodowy winien bronić Rosji sowieckiej, jedynego państwa robotniczo-włościańskiego. (Następuje dalsza litanijka...)

I oto w „Rote Fahne", która siedziała od długich miesięcy jak mysz pod miotłą i ograniczała się do imiennego wyliczania socjalistów, dopuszczających się wykroczeń natury płciowej na komunistkach, pojawiają się fotograficzne odbitki „dokumentów"; listów rozmaitych panów, zamieszanych w afery bombowe do innych panów, służących w Reichswehrze. Takim „przebojem" komunistycznym jest np. wykazanie, że generał w służbie czynnej von Hammerstein, szef departamentu w ministerstwie Reichswehry, pozwala sobie przesyłać plany wywrotowe i nie reaguje na to. Ministerstwo Reichswehry oznajmia, że występuje przeciw pismu komunistycznemu na drogę sądową. Na to „Rote Fahne" „sypie" dalsze rewelacje i to w tonie, domagającym się ustąpienia ministra Groenera. Informacje komunistyczne poparte są nowemi aktami i faktami. Najnowsza sensacja: **byli wyżsi oficerowie**, członkowie jakiegoś malutkiego związku, **rozwiązują zadania strategiczne i przesyłają je ministerstwu...** Oprócz oficerów etatowych siedzi w wojsku niemieckiem mnóstwo innych, zaangażowanych na kontrakty cywilne. Itd., itd. W całych Niemczech wielki krzyk.

Aby zaś uzupełnić ten galimatjas i te sensacje, broni się również pan Stresemann przeciw atakom ze strony nacjonalisty Hugenberga, który zarzuca ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy ustępliwość, szkodliwą dla interesów państwa niemieckiego. Nacjonaliści idą o wiele dalej — woła organ Stresemanna „Nationalliberale Korrespondenz": jeden z posłów niemiecko-narodowych (korespondencja wymienia nazwisko zresztą zupełnie nieznane na arenie międzynarodowej) od paru lat prowadzi na własną rękę rokowania z generałami i wysokimi oficerami francuskimi, proponując im przymierze wojskowe francusko-niemieckie, wzamian za powiększenie stanu liczebnego wojska niemieckiego, przyczem front francusko-niemiecki ma być zwrócony przeciw Rosji... Minister spraw zagranicznych nic o tem nie wie, a towarzysze partyjni „polytykiera" śpiewają na ulicy „Siegreich wolln wir Frankreich schlagen!" (Zwycięsko chcemy pobić Francję). Domorosły polityk chciałby w ten sposób uzyskać ewakuację Nadrenji i zagłębia Saary, ale minister, odpowiedzialny za całokształt polityki zagranicznej, uważa, że inna droga jest skuteczniejsza.

W rezultacie: **atmosfera „bombowa"** przyczyniła się do zerwania przyłbicy, do odsłonięcia kulis politycznych radykałów prawicowych. Jak się wszystko ułoży, niewiadomo. Chwilowo tkwi kij w mrowisku...

Dr. Alfred Bzowiecki.

Wylazło szydło z worka!



Takim miechem podsycał Niemiec ogień antypolskiego szału Waldemarasa.

S. O. S. na wybrzeżu indyjskiem.

Według doniesień z Colombo statek Höchst, który osiadł na mieliźnie w odległości 500 klm. na wschód od południowych wybrzeży Indyj znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu. Według doniesień radjowych ze statku, woda przedostała się do wnętrza okrętu i połączone siły całej załogi nie zdołają jej wypompować. Wyrzucono w morze cały ładunek herbaty i kauczuku. Z Colombo wysłano dalsze statki na pomoc.

Jak Hiszpanja przeprowadza „rozbrojenie" na morzu?

Rząd hiszpański opracował plan zbrojeń morskich na przeciąg 10 lat. M. in. zbudowane być mają dwa krążowniki o pojemności 10 tysięcy ton oraz 12 łodzi podwodnych.

Dr. Antoni Marczyński. 53

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island" i „Przeklętego Statku".)

(Ciąg dalszy).

Tom Bartlet sprzeciwił się temu stanowczo. Wbrew przewidywaniom nie spotkali w lesie upragnionej zwierzyny; były tylko ptaki, największej papug. Szkoda psuć cenne ładunki na taki drobiazg, zwłaszcza, że się i pudłuje częściej.

— Nie widzę innej rady, tylko musimy wyruszyć szlakiem karawany Pułaskiego, obejść łukiem te góry, a potem zawrócić do morza inną drogą, — zakończył swoje wywody.

Tak też uczynili, straciwszy uprzednio cały dzień na bezpłodne dysputy, w których osowiały Izaak zupełnie nie brał udziału. Wogóle Ironfield był bardzo „nierówny"; miewał chwile zniechęcenia, kamiennej apatji i wtedy nawet mały Toby Scroop pozwalał sobie na bezczelne uwagi w jego obecności, a niekiedy znów ogarniała go gorączka czynu, wracała dawna energja, z nią przesadny, chorobliwy wręcz optymizm i wówczas stawał się dawnym Ironfieldem, trzymającym żelazną ręką bandę swoich awanturników, wówczas nawet Bartlet i Steel, nie mówiąc już o giętkim w karku Kinczelu, milczeli jak trusie, spełniając jego każde, nawet najbardziej szalone życzenie, bez szemrania.

U schyłku dnia marszu oddziałek Ironfielda stanął u podnóża długiego garbu górskiego, z którego szczytów karawana Pułaskiego spoglądała na katastrofę „Afrodyte". Jak dotychczas wszystko szło pomyślnie. Posuwali się wzdłuż rzeczki, która dostarczała im dobrej i wcale zimnej wody, a bujne korony drzew chroniły ich przed spiekotą. Ale ten najłatwiejszy etap drogi skończył się przed wieczorem. Leniwie płynąca rzeczka posiadała tu koryto wąskie, głębokie o ścianach niemal prostopadłych, snać wyrzeźbiła sobie to przejście w ciągu stuleci, a prąd był tak ostry, że z czółna, które fale w czasie burzy zmiotły, Ironfield także nie byłby miał wielkiej pociechy. Nie pozostawało nic innego, jak śladem karawany piąć się na szczyt podłużnego wzniesienia, odgradzającego nadmorską kotlinę od lądu.

— Ale tę „przyjemność" odłóżmy sobie na jutro, — zaproponował Fred Whirl.

Trzeci oficer „przeklętego statku" czuł się fatalnie po całodziennym marszu, lecz nadrabiał miną, żartował z wszystkiego, a przedewszystkiem z swej niezagojonej nogi, która po takim wysiłku zaczęła go narywać w niepokojący sposób. Nie lepiej trzymali się pozostali trzej „inwalidzi", zwłaszcza jeden z nich, przysadkowaty Jim, któremu w pamiętnej parodji procesu przeciwko Morrisowi przypadła niewdzięczna rola obrońcy z urzędu. W czasie strzelaniny, spowodowanej nieudaną ucieczką porucznika Morrisa, zbłąkana kula raniła Jima, naruszając kość biodrową... Najmniej dał się dzisiejszy dzień we znaki najstarszemu wiekiem „inwalidzie", którym był Conrad Shrub, gdyż był on kontuzjonowany w rękę, co mu o tyle przeszkadzało w marszu, że przy przedzieraniu się przez splątane ljany, mógł sobie pomagać tylko jedną ręką.

Drugi dzień podróży rozpoczął się niepomyślnie. Whirl i Jim nie tylko że nie mogli nieść przypadającego na nich bagażu, ale po dwóch godzinach dość uciążliwej spinaczki stali się balastem dla towarzyszy, opóźniając pochód i deprymując ich swoimi narzekaniami. Szczególnie Jim, bo Fred bardzo panował nad sobą, lecz kurczowe zaciśnięcie warg świadczyło o rozmiarach jego cierpień. Odrzucał też stanowczo ofiarną pomoc Anielki, aż koło dziesiątej, wyczerpany, złamany bólem fizycznym sam ją poprosił, aby mu podała ramię. Równocześnie litościwy Conrad Shrub, choć sam inwalida, zaopiekował się Jimem.

W południe Ironfield przyzwolił na godzinny odpoczynek. Siedząc wraz z Tomem i Kinczelem na olbrzymim głazie, spoglądał tępo na odległą zatokę morską; tam, blisko brzegu czernił się wśród rozsłonecznionej, gładkiej tafli wody jakiś przedmiot, brunatnawej barwy, a nie większy z tej odległości, niż pudełko zapałek... To szczątki „Afrodyte", dumnego parowca, mianem „przeklętego statku" ochrzczonego przez jego nieszczęsne pasażerki. Spełniły się ich przekleństwa i tu, u wrót Czarnego Lądu przyszedł kres na to pływające więzienie, na ten okręt współczesnego korsarza. Ale korsarz żył jeszcze. Czy i jego miała klątwa dosięgnąć?

Rozmowa rubasznego Steela z starszym Scroopem przerwało niewesołe dumanie Ironfielda, zmuszając go do opuszczenia wzroku niżej, na stok wzniesienia, gładki, nieocieniony jednem choćby drzewem.

— Źle, — mówił Lewis Steel; — Z tymi połamańcami niedaleko zajdziemy. Babska armja szybciej od nas maszerowała.

— Tak, tak, — potwierdził Scroop - senior. — O tej porze dochodziły do szczytu, a my? Wątpię, czy na wieczór tam staniemy.

— A co będzie jutro?

— Jima chyba poniesiemy. Sam krokiem nie ruszy.

— To sobie go nieście. Ja ledwie nogami powłóczę.

— Po kiego licha taszczymy z sobą tyle rupieci. Naprzykład ta waliza Nieciężka coprawda, ale nieporęczna w drodze.

— Spójrz-no na Whirla. Ten także ma dosyć.

— Dobrze, że sobie znalazł taką samarytankę.

— Jutro spuchną oboje, zobaczysz.

— Będzie z nimi kłopotu, że no...

Tom Bartlet pochylił się nieznacznie w stronę Izaaka.

— Słyszał pan? — spytał szeptem. — Mają rację.

Ironfield spochmurniał jeszcze więcej. Tak, tak, oni mieli rację. Wystarczało spojrzeć na Jima, aby się pozbyć wszelkich złudzeń. Odpoczywając co kilka kroków, wlókł się pod górę nadludzkim wysiłkiem, jęczał, klął i płakał naprzemian, a twarz, świecącą się od potu wykrzywiał konwulsyjnie ilekroć ciężar ciała przesuwał się ze zdrowej nogi na chorą.

— Cóż on robi za miny. I beczy, jak Boga kocham, beczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Włocławka.

Kurs gospodarczo-oświatowy i pracy społecznej. — Topielec bez głowy. — Czarne brylanty na wagonach. — Juljusz Osterwa jako „Fircyk“.

Wielkie zasługi ponosi Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej we Włocławku na polu pracy społecznej. Zrzesza on bowiem około 10 000 pracującej młodzieży męskiej i żeńskiej, wychowując ją według zdrowych zasad. Urządza się rozmaite odczyty, zjazdy a przedewszystkiem kursy, które wielkie mają znaczenie dla młodzieży pozaszkolnej.

W dniu 17 bm. zorganizowany został z inicjatywy włocławskiego Zw. St. Mł. Polskiej 7-tygodniowy kurs gospodarczo-oświatowy i pracy społecznej dla przewodniczek SMP. Uroczystość otwarcia kursu zaszczycił swą obecnością ks. bisk. Radoński. Posrednie kierownictwo kursu spoczywa w rękach przewodniczącej Kujawskiego Kółka Ziemianek p. Haliny Chrząszczewskiej, która szczególnie materjalnie popiera kurs.

W ub. piątek wydobyto z Wisły zwłoki mężczyzny bez głowy. Topielec miał ręce na piersiach skrzyżowane i skrępowane drutem, do którego przywiązane były dwa kamienie dla ułatwienia głowy ludzkiej. W topielcu rozpoznano mieszkańca Włocławka. Tło sprawy nie zostało dotąd wyjaśnione.

W tym samym dniu napadło kilku opryszków na pociąg towarowy w odległości trzech kilometrów od Włocławka. Złodzieje wskoczyli na wagony towarowe, załadowane węglem i zapatrywali się w ten cenny materjał opałowy. Jednego członka bandy złodziejskiej ujęto. Jest nim zawodowy złodziej. Bezczelnej kradzieży dokonano w biały dzień. Tego rodzaju atrakcyj ma Włocławek pod dostatkiem.

Pozatem jednak można donieść i o pożyteczniejszych sensacjach, do których należy niezawodnie występ gościnny Juljusza Osterwy. Otóż w poniedziałek 23 bm. odbyło się inauguracyjne przedstawienie sezonu teatralnego. Teatr Miejski (filja Teatru Pomorskiego z Torunia) wystawił komedję Zabłockiego „Fircyk w zalotach“. Główną rolę kreował znakomity artysta scen warszawskich, b. dyr. Teatru Narodowego, a ostatnio „Reduty Wileńskiej“ Juljusz Osterwa. O talencie artysty nie tutaj miejsce, aby się rozpisywać. Publiczność tym razem nie zawiodła, wypełniając szczelnie salę „Oazy“. **B.**

Wyższa szkoła dziennikarska w Warszawie

(Wywiad z wice-dyrektorem,

W. Trzebińskim, red. „Kurjera Warsz.“)

Wyższa szkoła dziennikarska w Warszawie budzi coraz większe zainteresowanie, jako jedyna tego rodzaju uczelnia zawodowa w Polsce.

Kroczy ona drogą stałego rozwoju.

Aby uzyskać najświeższe informacje o szkole, zwróciłem się do wice-dyrektora tej uczelni prof. W. Trzebińskiego z prośbą o udzielenie mi wywiadu.

Prof. Trzebiński przyjmuje mię nader życzliwie. Wyraża radość, że sprawa W. S. D. leży społeczeństwu na sercu i że opinja publiczna pragnie poznać uczelnię bliżej. Zapytuję tedy.

— Czy w szkole zaszły zmiany z powodu zbliżającego się nowego roku akademickiego?

— Tak. Przedewszystkiem nastąpiły dość duże zmiany w programie. Z przedmiotów ogólno-kształcących wprowadzono: prawo konstytucyjne, ustrój Polski, naukę o handlu, skarbowość.

Prócz tego będą wykładane nowe przedmioty dziennikarskie, a mianowicie administracja dziennika i kolportaż organizacja zawodu dziennikarskiego, układ numeru, reklama. W dalszym ciągu zwrócono baczną uwagę na ćwiczenia praktyczne (seminarja), jako na codzienne ćwiczenia słuchaczów.

Wyższa szkoła dziennikarska staje się uczelnią wybitnie i zdecydowanie zawodową.

— Podobno i w gronie profesorskim nastąpiły zmiany?

— Istotnie. Kilka przedmiotów skreślono. Przybyły nowe siły profesorskie, a wśród nich dr. C. Berezowski, dr. M. Guentner, S. Fałat — sędzia Najw. Trybunału Administracyjnego, oraz red. S. Strzetelski.

— Słyszałem, że istnieje zamiar założenia instytutu dziennikarskiego?

— Na podstawie statutu służy Towarzystwu W. S. D. prawo powołania takiej instytucji do życia, są to jednak widoki dalsze. Przedewszystkiem musi stanąć uczelnia na silnych podstawach materjalnych.

— Jakież są najbliższe konkretne dezyderaty szkoły?

— Potrzebujemy własnego lokalu. Brak własnej siedziby jest szczególnie dotkliwy, jeśli idzie o bibljotekę, archiwa i ćwiczenia praktyczne, na które położono główny nacisk.

— A jaki jest stosunek Rządu do szkoły?

— Bardzo życzliwy. Minister Oświaty zatwierdził wybór dyrektora, jego zastępcy i profesorów. Wybór ten dokonany był przez radę naukową szkoły. Zatwierdzono także program. Egzaminy dyplomowe będą się teraz odbywały w obecności delegata Ministerjum.

— Kto jest właścicielem instytucji?

— Towarzystwo W. S. D.; do jego zarządu wchodzą wybitni przedstawiciele świata naukowego i prasy.

— Proszę jeszcze dodać, — mówi prof. Trzebiński — że w W. S. D. mogą się wyrobić nie tylko przyszli zawodowi dziennikarze, lecz także referenci prasowi, których potrzebują urzędy państwowe, samorządowe, banki, oraz różne instytucje społeczne.

Jan Przegonia-Kryński.

Wielki film czeski o św. Wacławie.

Jak Praga uczci 1000-lecie swojego świętego narodowego.

Z Pragi czeskiej donoszą o przygotowaniach do wielkiego filmu, jaki ma być wykonany kosztem kilku miljonów koron w związku z 1000-leciem św. Wacława. Inicjatywa wyszła z kół rządowych i rząd też daje potrzebne pieniądze, aby pokazać ludowi jak i zagranicy dzieło godne pamięci bohaterskiego męczennika.

Już przed dwoma laty rozpisano konkurs na najlepszy manuskrypt, przyczem za najlepsze prace uznane zostały manuskrypty reżysera filmowego dr. Jana S. Kolara i szefa opery praskiej Józefa Munclingera. Po uzgodnieniu obu scenarjuszów zasięgnięto aprobaty ministerstwa oświaty oraz akademji sztuki, tak, że przygotowania wstępne są ukończone i jeszcze w bieżącym miesiącu rozpoczęta być ma realizacja. Jako reżyserów wymienia się autorów scenarjusza, nazwiska aktorów natomiast są dotąd trzymane w tajemnicy. Nie należy jednak wątpić, że zaangażowane będą siły tylko pierwszorzędne. Dla zobrazowania wielkiego wysiłku materjalnego zaznaczyć wypada, że na stadjonie praskim wzniesione będą dwa olbrzymie średniowieczne zamki.

Zdjęcia mają być wykonane w przyspieszonem tempie, tak że nakręcanie filmu ukończone będzie prawdopodobnie już w styczniu przyszłego roku.

Zakrojone na tak wielką miarę przedsięwzięcie raz jeszcze da dowód niespożytych sił oraz rozumnej inicjatywy Czechosłowacji, która uczczenie pamięci swoich bohaterów narodowych umie połączyć ze wspaniałą propagandą kulturalną i polityczną.

Mężczyzna, „królową piękności“.

Niesłychany skandal na belgijskiem wybrzeżu.

Na belgijskiem wybrzeżu, w miejscowości kąpielowej Coxyde, wydarzyła się niedawno wesoła historja. Belgijczycy chcieli mieć swoją „królowę piękności“. Surowi sędziowie belgijscy nie pozwolili jednak na to, aby panie, biorące udział w konkursie, miały na sobie tylko obcisły kostjum kąpielowy, jak to było w Deauville. Zawodniczki miały być tylko przepisowo wydekoltowane.

Po długich debatach wybrano wkońcu „królowę piękności“, a sędziowie urządzili na jej część bankiet w kasynie w Coxyde. Nastąpiły tradycyjne przemówienia, ku czci królowej, aż nagle, przy szampanie, królowa wyskoczyła na stół, wyprostowała się i dowiodła w sposób drastyczny obecnym, że jest mężczyzną, zmieniając się na chwilę w słynną figurę „Manneken-Piss“ z placu ratuszowego w Brukseli. Panie wlazły pod stół, panowie zapomnieli języka w gębie. Zrobił się niesłychany rwetes, bankiet przerwano. Jak się potem okazało, gdy ochłonięto ze skandalu, że świetnie zbudowany mężczyzna, któremu przyznano nagrodę piękności, chciał dać porządną nauczkę sędziom, urządzającym modne dzisiaj „konkursy piękności“.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. Przed strajkiem telefonistek? Związek telefonistek w Warszawie wystąpił do zarządu P. A. S. T-y z żądaniem 20% podwyżki płac oraz jednorazowej bezzwrotnej zapomogi w wysokości 50% pensji miesięcznej. Telefonistki motywują swoje żądania zwiększeniem pracy na stacji z powodu wzrostu liczby abonentów oraz rzeczywistym wzrostem drożyzny, którego nie określa nawet w przybliżeniu komisja do badania kosztów utrzymania.

SOSNOWIEC. Strzaskany samolot. Samolot pościgowy 2 p. lotn. w Krakowie typu „Spad“, powracając z ćwiczeń pod Pilicą, z powodu defektu motoru spadł na pola smardzewickie. Tuż przed przymusowem lądowaniem pilot kapral Macek wyskoczył z samolotu i wyszedł cało. Aparat uległ rozbiciu. Na samolocie znajdowały się bomby i karabin maszynowy.

ŁÓDŹ. Zwarjowana narzeczona. Niezwykła tragedja rozegrała się przy ul. Młynarskiej nr. 9. Mieszka tam rodzina Międzygórskich, których córka 21-letnia Chaja miała onegdaj wyjść za mąż. W dniu ślubu pomiędzy narzeczoną a matką wynikały kilkakrotnie sprzeczki na tle nieprzygotowania posagu. Wczoraj popołudniu, gdy matka wyszła na miasto za sprawunkami, Chaja Międzygórska wyskoczyła z okna II piętra. Przypadkowo w tej samej chwili pod oknem przechodziła mleczarka Chana Białkowska i samobójczyni upadła na nią, dzięki czemu wyszła z wypadku prawie bez szwanku Natomiast Białkowska doznała wstrząsu mózgu i pogotowie w stanie ciężkim przewiozło ją do szpitala. Narzeczony, który dowiedział się o wypadku, uległ wstrząsowi nerwowemu.

WILNO. Pielgrzymka do Rzymu. Z Wilna wyruszyła pielgrzymka wileńska do Rzymu pod przewodnictwem J. E. arcybiskupa wileńskiego ks. Romualda Jałbrzykowskiego. Wycieczka udaje się do wiecznego miasta na uroczystości związane z 50-leciem kapłaństwa Ojca Świętego.

JASŁO. Napad cyganów. 4 cyganów dokonało tu włamania do mieszkania rodziny Sobolewiczów w Przysiekach obok Jasła. Po zrabowaniu 4 400 zł gotówki rabusie zabrali się do przetrząsania mieszkania. Spłoszeni przebudzeniem się rodziny zaniechali dalszego plądrowania i zbiegli. Jeden z nich, któremu Sobolewicz zastąpił drogę, uderzył go nożem w plecy, zadając mu 4 rany kłóte. Policji udało się ująć jednego z napastników.

Zawarcie umowy w sprawach karnych ze Szwecją.

Warszawa, 26. 9. (PAT). W ministerstwie sprawiedliwości od tygodnia toczyły się rokowania w sprawie zawarcia umowy ze Szwecją o wzajemnem wydaniu przestępców i o pomocy prawnej w sprawach karnych. Rokowania prowadził z ramienia ministerstwa spraw zagr. p. Juljusz Rentzki, radca prawny w tem ministerstwie, delegatem zaś rządu szwedzkiego był Malmer, szef sekcji szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych. Dnia 25 bm. uzgodniony tekst umowy został parafowany. Aktu parafowania dokonał w imieniu rządu polskiego p. Włodzimierz Jabłoński, naczelnik wydziału prawa międzynarodowego min. sprawiedliwości oraz prof. Leon Babiński, radca prawny M. S. Z. a w imieniu rządu szwedzkiego Malmer.

Każdy obywatel, który pragnie świetnej przyszłości Polski, winien popierać lotnictwo polskie, a uczyni to, stając się członkiem LOPP.

Rozbudowa Gdyni.

W szybkiem tempie zbliża się termin ukończenia budowy pierwszej serji robót portowych w Gdyni, na czem dużo zyskuje zdolność przeładunkowa portu. Wzrasta ilość nadbrzeży, zwiększa się teren, na którym budują się coraz to nowe urządzenia portowe. W tym roku wykończone zostały wybrzeża: indyjskie, holenderskie i duńskie. Budowa nabrzeża śląskiego, które w bieżącym roku miało być ukończone i oddane do użytku masowych ładunków, doznała opóźnienia wskutek nieukończenia rozbiórki starego mola rybackiego.

Z powodu coraz to większej zdolności przeładunkowej portu wzrasta zainteresowanie firm eksportem i importem przez Gdynię. Obecnie stała się aktualną sprawa skierowania ładunków bawełny dla fabryk łódzkich przez porty polskie, aby wyzwolić się od portów i kolei niemieckich, przez które przechodzi 80% całkowitego zapotrzebowania naszych fabryk. Jest to sprawa ogromnej wagi, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dziennie tysiąc naszych wagonów po wyładowaniu węgla w Gdyni i Gdańsku wraca zupełnie próżnych w głąb kraju.

Na dobrej drodze jest również sprawa założenia w Gdyni spółki akcyjnej Polsko-Brazylijskiej Spółki Handlowej z oddziałem w Warszawie. Zadaniem spółki będzie bezpośredni przywóz kawy brazylijskiej do Polski i państw bałtyckich.

Syndykat eksportu bydła i trzody chlewnej w Warszawie postanowił również skierować swój wywóz przez Gdynię. W razie pomyślnego obrotu powyższej sprawy w projekcie syndykatu, znajduje się wzniesienie specjalnych budowli w Gdyni kosztem 3 miljonów zł. zastosowanych do eksportu trzody. Próbne transporty bydła mają przejść przez Gdynię w najbliższych dniach (Pat.)

Zniewieściali mężczyźni i zmężczyźniałe kobiety.

We Włoszech ujawniła się rzadka jednomyślność w prasie kościelnej i państwowej, faszystowskiej, w przeprowadzeniu ostrej kampanji przeciwko zwyrodnieniu pewnych sfer towarzyskich, ujawniającemu się zwłaszcza w nadmorskich miejscowościach kąpielowych. Pierwszy strzał padł na łamach faszystowskiego dziennika „Popolo Toscano“. „Niewiadomo, co gorsze — zmaskulinizowane kobiety, czy zniewieściali mężczyźni?“ — zadaje dziennik pytanie. „Prawdą jest, że kobiety, które z musu zresztą zawładnęły wszystkiemi prawie dziedzinami działalności mężczyzn, przejęły przytem i zewnętrznie ich maniery, zarazem jednak faktem jest, że mężczyźni naśladują przykład kobiet na polu lubowania się w strojach, modach, błyskotkach, używania pachnideł, kosmetyków, oddawania się próżniactwu, używaniu i zbytkowi.

Typem pospolitym wśród młodszego pokolenia włoskiego jest postać mężczyzny z długiemi, wypomadowanemi, kunsztownie zafryzowanemi włosami, z twarzą gładką, i umiejętnie wyszminkowaną. Nawet brwi ma pan taki umalowane. Bielizny nie nosi innej, jak jedwabną, pyjamy zielone, błękitne, różowe, złociste, fjoletowe lub amarantowe, szlafroki z barwnych, kwiecistych materyj, z szerokiemi pasami dokoła bioder, i długiemi, zwisającemi chwastami. Zamiast marynarki wprowadził modę długich bluz „a la russe“, jedwabnych, o pstrych barwach, zapiętych z boku, i wyhaftowanych, z długiemi, luźnie falującemi rękawami, i pasem z cienkiej wytwornej skóry.

„Do jakiej klasy społecznej należą te indywidua Czy są to tancerze baletowi poza sceną? Czy może aktorzy kinematograficzni, w trakcie pozowania do nakręcanego filmu? A może jacyś ekscentryczni cudzoziemcy? Nie, to przedstawiciele młodego pokolenia zamożnej burżuazji włoskiej, używający w ten sposób życia, widzący ideał swój w upodobaniu się zewnętrznem swoim wyglądem do kobiet, które z kolei palą, klną, grają w karty i ubierają się, jak czynili dotychczas tylko mężczyźni“.

Napiętnowawszy najmocniejszemi słowami te objawy zwyrodnienia, domaga się od faszyzmu „Popolo Toscano“, a za nim „Tribuna“ zwalczania tego niezdrowego kierunku „ogniem i mieczem“. Z poglądem tym najzupełniej zgadza się dziennik watykański „Osservatore Romano“, uważając jednak, że „ogniem i mieczem“ zwalczać należy przedewszystkiem zmaskulinizowane kobiety, które ze swojemi monoklami, papierosami, spódniczkami, niedostającemi do kolan i krótko strzyżonemi czuprynkami, nie mówiąc już o ich sposobie wyrażania się! — w daleko wyższym stopniu niż zniewieściali mężczyźni, rujnują życie rodzinne. Stworzyły one — biada prasa włoska — dążeniem swojem do zrównania obu płci coś pośredniego pomiędzy najgorszym typem kobiety i najniższym okazem mężczyzny, który, może przez zmysł przeciwieństwa, zaczął naśladować kobietę we wszystkiem, co w niej najgorsze.

Sądząc z ostrego tonu i rzadkiej jednomyślności prasy włoskiej na tym punkcie musiało wskazane zło przybrać we Włoszech rozmiary zastraszające, skoro artykuły w najpoczytniejszych pismach wzywają do zwalczania go „ogniem i mieczem“.

Katastrofa parostatku na Wiśle w Warszawie.

100 pasażerów w niebezpieczeństwie.

Statki, stojące w przystaniach obok mostu Kierbedzia w Warszawie zostały zaalarmowane groźnem wezwaniem o pomoc. Otrzymali oni znaki S. O. S., które zazwyczaj wydaje parowiec, znajdujący się w niebezpieczeństwie utonięcia.

Załogi statków zorjentowały się odrazu, że sygnał nadaje jakiś parostatek, stojący nieruchomo obok mostu kolejowego. Parowce „Kazimierz Wielki“, a za nim „Mazur“ wyruszyły natychmiast na pomoc.

Okazało się, że obok mostu kolejowego uległ katastrofie parowiec „Stanisław“, powracający z Płocka do Warszawy. „Stanisław“ natknął się na przeszkodę, którą była prawdopodobnie część konstrukcji mostowej zerwanej w czasie wojny, i zaczął tonąć. Przez wybity w spodzie statku otwór wdzierała się woda, zalewając kotłownię. Wśród pasażerów, których było około stu, powstał popłoch.

Załoga natychmiast puściła w ruch pompy, usiłując jednocześnie naprawić uszkodzenie. Kapitan p. Zdziarski wydał rozkaz skierowania statku na pobliską mieliznę, gdzie wysadzono pasażerów.

Tymczasem na wezwanie S. O. S. nadpłynął już „Kazimierz Wielki“, który zabrał rozbitków na swój pokład, a przybyły w chwilę później „Mazur“ przyholował „Stanisława“ do przystani.

Dusza kwiatów.

Zawsze się śmiałem z owych starszych panów,
Którzy z konewką, po słońca zachodzie,
Chodzą z powagą po swoim ogrodzie
I podlewają kwiaty tulipanów,
Umierające z żaru niezabudki
Potulne bratki i skromne stokrótki.

Zawsze myślałem, wielkich wrażeń goniec,
Przed którym życic szumiało jak rzeka,
Że to ostatnia już pasja człowieka,
Która ozłaca dni jesiennych koniec,
I że gdy skończy się już cała bajka,
Zostaje ogród, gazeta i fajka.

Choć życie dla mnie nie straciło czaru
Dziś i ja często w domowym ogródku,
Z pełną powagą i bez cienia smutku
Podlewam kwiaty, konające z żaru,
I szelest wody, która z szumem spada
Różne mi piękne rzeczy opowiada.

I pochylony duszą nad krzewami
Słyszę jak chciwie piją srebrną wodę,
Czuję jak pędy prostują się młode,
Jak patrzą na mnie kielichów oczami,
Jak się w rozkoszy rozkwitania pławią
I jak me dobre ręce błogosławią.

Henryk Zbierzchowski.

Na szerokim świecie.

Wulkan Krakatoa (Jawa) wznowił swoją działalność. Na wyspie odczuto silne wstrząsy podziemne, po których następowały wybuchy, dochodzące do 150 metrów wysokości.

Prokuratura berlińska zwróciła się do sędziego śledczego o wydanie nakazu aresztowania i rozesłania listów gończych za detektywem prywatnym Herbertem Volek, którego oskarża się o wybitny udział w zamachach bombowych w Szlezwigu oraz zamachu na Reichstag w Berlinie.

Zgon 118-letniej kobiety.

W Lobdivie w Bułgarji zmarła jedna z najstarszych kobiet na świecie, 118-letnia Darjana Vyrbowa.

W drodze do Sarajewa.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego„).

I.

Wyjeżdżamy z Wiednia o godz. 8-mej rano. Dzień prześliczny. Droga prowadzi przez Baden, Wiener-Neustadt, przez cudny Semmering. To najwyższy punkt. Potem krajobraz zniża się coraz bardziej. Od Spielfeld-Strass wjeżdżamy na terytorjum jugosłowiańskie. Rewizja po obu stronach granicy bardzo łagodna. Waliz wogóle nie każą otwierać. — Upał coraz większy. Trzymamy się jednak dzielnie, bo kto się zdecydował jechać w lecie na południe, ten nie powinien nawet zważać na taki drobiazg. W pociągu jedzie jakiś Polak, olbrzymiej tuszy, mimo dość młodego wieku, który z rozpaczą w oczach, powoli topi swój obfity tłuszcz.

Zziajani dojeżdżamy pod wieczór do Zagrzebia (Zagreb). Nie przerywamy tu jazdy, słusznie rozumując, że skoro przebyło się szczęśliwie taki upał, jazda dalsza nocą będzie rozkoszą.

Robimy teraz różne przygodne znajomości, dopytując się o wszystko, co nam się może stać pożyteczne w dalszej drodze, a przedewszystkiem w Sarajewie, dokąd zdążamy. Jugosłowianie bardzo uprzejmi: prześcigają się w informacjach.

Jeden z nich objaśnia nas, że najlepiej, t. zn. najtaniej można w Sarajewie zamieszkać prywatnie. Gospodynie mają być bardzo sympatyczne i uczciwe. Numerowi będą mieli z pewnością dużo takich adresów.

Mój Boże, któż byłby w tej chwili pomyślał, że taka mała informacja będzie początkiem wielkiego szczęścia. Ale nie uprzedzajmy wypadków!

O drugiej w nocy zajeżdżamy do Brod. Tu musimy przesiadać. Po drodze nasłuchałyśmy się, że odtąd trzeba będzie dobrze uważać na pieniądze i rzeczy, bo w tych stronach zdarzają się często napady zbójeckie. Z duszą na ramieniu wysiadamy, oglądając się podejrzliwie, czy jaki zamach nie gotuje się na nas. Mimo to jednak, postanawiamy naprzód umyć się, bo po tak długiej jeździe w upał, należy nam się to bardzo. Robimy przy tej sposobności znajomość z dozorcą umywalni i garderoby, w jednej osobie. Człowiek ten nie odznacza się wybitną inteligencją. Rozmawiamy ze sobą, a raczej porozumiewamy się po słowiańsku, t. zn. on po kroacku a my po polsku. Jest dla nas bardzo uprzejmy, a ponieważ mamy pociąg do Sarajewa dopiero o godz. 4-tej rano, więc ofiarowuje się pokazać nam miasto Brod. Nie spodziewamy się niczego nadzwyczajnego. Przewodnik jednak chce nam mieścinę przedstawić z jak najlepszej strony. Nie mając nic lepszego, objaśnia nas z ogromną dumą, że w tej chwili w całem mieście nie świeci się ani jedna lampa. Spojrzawszy po sobie z uśmiechem, przyznajemy mu słuszność. Z czego to ludzie nie potrafią być dumni! — Nasz uprzejmy przewodnik pozwolił nam tymczasem wypić wyborną turecką kawę, podaną w oryginalnym imbryczku, z czareczką porcelanową — a następnie dał nam jakiś tajemniczy znak. Rozbawione, popatrzyłyśmy po sobie, nie wiedząc, co godnego uwagi mamy znów ujrzeć. Tym razem jednak było lepiej. Nasz dozorca, czy portjer, pokazał nam jakąś boczną drogę do pociągu sarajewskiego, tak, że znalazłyśmy bardzo wygodne miejsce, nim reszta podróżnych nadeszła. Odtąd mamy jechać już kolejką wąskotorową, przez kraj górzysty, i jak nas uprzedzano, bardzo malowniczy. Narazie jednak jesteśmy tak zmęczone i śpiące, że mimo groźby rozbójników, układamy się wygodnie do snu, i zasypiamy snem sprawiedliwych. Konduktor poczciwy obiecał nam (bez napiwka!) nikogo nie wpuszczać do naszego przedziału.

Po przebudzeniu podziwiamy śliczny krajobraz. Droga wije się nad brzegiem rzeki. Góry pokryte bujnemi lasami. Miejscami widać uschnięte drzewa — ślady tegorocznej, ostrej zimy.

Na kilka godzin przed Sarajewem spostrzegamy pierwszą zakwefioną mahometankę: twarz zupełnie zakryta czarną zasłoną. Ma na sobie oryginalny strój tamtejszych kobiet muzułmańskich, rodzaj sukni czy płaszcza, z jednego kawałka, zmarszczoną w pasie, która sięga aż na głowę, przytrzymując zasłonę na twarzy. Ogarnia nas współczucie dla tej biednej istoty, która w największy upał nawet, musi mieć twarz zasłoniętą, i to do tego czarnym welonem. (Welon ten u kobiet bardziej ortodoksyjnych jest bardzo gęsty tak, że twarzy zupełnie nie można zobaczyć. Elegantki noszą rodzaj woalek z gazy, przez które, na szczęście, mogą posyłać spojrzenia i uśmiechy napotkanym mężczyznom. Obserwowałyśmy to niejednokrotnie w Sarajewie.) — Nasza towarzyszka podróży, zbadawszy, że w przedziale są same kobiety, podniosła zasłonę. Zobaczyłyśmy twarz, jakby smutną, o delikatnych rysach i ładnym owalu. Zauważyłyśmy, że przy jedzeniu starannie zbierała i zjadała wszystkie okruszki, nawet te, które jej spadły na ziemię. Gdy drzwi od przedziału otwierały się, orjentowała się szybko, czy nie wchodzi jaki mężczyzna i momentalnie zasłaniała twarz. Podziwiałyśmy jej zręczność. Zatopione w obserwacji dojechałyśmy o 2-giej po poł. do Sarajewa.

Sarajewo.

Nauczono nas po drodze, że „numerowy“ nazywa się po kroacku „nosacz“ (od „nosić“). Gdy więc pociąg stanął na stacji Sarajewo. wołamy nosacza, Bierze rzeczy, — cóż, kiedy w żaden sposób nie można się z nim dalej porozumieć. Wobec tego szukamy gdzieindziej ratunku. Zbliżam się na peronie do jakichś dwóch panów i pytam się, czy który z nich nie mówi po niemiecku. Jeden z nich, po europejsku ubrany, ale w muzułmańskim fezie na głowie, zgłasza się bardzo uprzejmie, i dowiedziawszy się, że chciałyśmy prywatnie mieszkać, radzi raczej zajechać naprzód do hotelu, a dopiero później wyszukać coś odpowiedniego. I tu zaczęło się nasze szczęście! Zacny mahometanin, oby mu Ałłach dał sto lat życia, ofiarowuje się z własnej woli odwieźć nas do hotelu, a następnie towarzyszyć przy zwiedzaniu miasta. Przyjmujemy naturalnie z radością jego propozycję. Odświeżywszy się i przebrawszy, schodzimy z nim razem do miasta. Dla nas, ludzi północy, jest to niecodzienny widok. Jedna część miasta, nowsza, jest zupełnie europejska, z hotelami i eleganckiemi kawiarniami, — druga natomiast nawskroś wschodnio-muzułmańska. Idziemy naprzód ulicą o charakterze mięszanym. Zaraz za naszym hotelem, w przerwie między jednym domem a drugim, kryje się malutki, zaniedbany, zarośnięty chwastami cmentarzyk. Wśród traw sterczą kamienne fezy nagrobków. Zupełne opuszczenie tego miejsca dowodzi, że mahometanie nie dbają o groby swoich zmarłych. — Parę kroków dalej buduje się nowa, wspaniała synagoga żydowska. Niedaleko za nią widzimy największy meczet sarajewski, t. zw. Begova Dżamija. Przed meczetem jest studnia o wodzie spływającej kaskadami, pod którą „wierni“ trzy razy dziennie — zawsze po pięć razy — zmywają twarz, ręce i nogi. Sam meczet bardzo piękny, ma kilka bogatych, perskich dywanów i dwie ambony: z jednej z nich czyta kapłan Koran w języku arabskim, z drugiej wygłasza kazania do ludu w języku krajowym. Ciekawym zbiegiem okoliczności dozorca meczetu rozumie trochę po polsku, gdyż podczas wojny służył w wojsku austrjackiem w Krakowie. **Dr. Z. Ch.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Znalazł śmierć w falach Noteci

Ujście, dnia 26. 9.

Niej. Piasecki i 30-letni W. Sikorski z Koronowa — flisacy, płynęli z tratwą drzewa. Za Ujściem około śluzy Sikorski przez nieostrożność wpadł do wody i utonął. Zwłok jego dotychczas nie wyłowiono.

Święto powiatowe W. F. i P. W. w Łasinie.

Z polecenia Komitetu Powiatowego w Grudziądzu urządza Ośrodek W. F. i P. W. w Łasinie w niedzielę dnia 29 bm. pierwsze zawody sportowe, powiatowe. Program jest nast.:

Dnia 28 bm. o godz. 20 capstrzyk.

Dnia 29 bm. o godz. 6: pobudka; godz. 8: zbiórka organizacyj W. F. i P. W. przed ratuszem; 8,30: raport i przegląd przez komendanta powiatowego; 8,45: wymarsz do kościoła parafjalnego na mszę św.; godz. 9: msza św. Po mszy św. wymarsz na Rynek, przemówienia, po przemówieniach wymarsz na boisko. Przed domem p. Szlosowskiego w ulicy Wodnej odbiór defilady. Na boisku strzelanie dla młodzieży przedpoborowej. Godz. 13,30: raport, otwarcie zawodów i defilada zawodników. Zawody: 1) trójbój, 2) boje jednostkowe; od godz. 14-ej strzelanie konkursowe i o puhar wędrowny dla rezerwistów organizacyj W. F. i P. W. Zakończenie zawodów, rozdanie nagród, rozdanie świadectw dla członków hufca W. F. i P. W. Zabawa w sali p. Szpittera.

Znaleziono zwłoki samobójczyni.

Golub, dnia 26. 9.

Na placu drzewnym firmy Feldhuhn i Schramann znaleziono zwłoki kobiety, liczącej około 25—30 lat. Samobójczyni trzymała w zaciśniętej ręce butelkę zalatującą mydłem kreolowem. Papierów żadnych nie znaleziono. Policja prowadzi dochodzenia, celem wyświetlenia sprawy.

Ojcobójca i zięć morderca skazani na ciężkie więzienie.

Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach odbył się proces przeciw niej. A. Federze i W. Adamskiemu z Adamowa pow. sępoleńskiego, oskarżonym o morderstwo popełnione przed 8 laty na ś. p. M. Federze, który był ojcem zabójcy A. Federa i teściem W. Adamskiego. Sąd skazał A. Federa na 10 lat ciężkiego więzienia, zaś W. Adamskiego odesłano do Kocborowa, jako umysłowo chorego.

DĘBIONEK, pow. Bydgoszcz. Kradzież kur. W nocy z 25 na 26 bm. nieznani sprawcy włamali się do kurników kilku gospodarzy w Dębionku i skradli tam kilkadziesiąt kur.

Gębice.

Nieszczęśliwy wypadek. Pan Neumann z Dzierżążni tak nieszczęśliwie został uderzony przez konia w brzuch, iż padł na ziemię nieprzytomny. Stan zdrowia jego budzi poważne obawy.

Z Rady szkolnej. Dnia 20. bm. odbyło się zebranie Rady szkolnej w Gębicach. Rozpatrywano oferty na wykonanie prac malarskich w tut. szkole powszechnej.

W Gębicach mógłby się osiedlić mistrz garncarski naturalnie katolik. Placówka taka jest do nabycia z powodu choroby dotychczasowego właściciela.

Ujście.

Z Rady Miejskiej. Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej zagaił p. Witkowski. Wprowadzenie w urząd nowozatwierdzonego członka Magistratu p. Jakóba Gapińskiego.

Wybory do Rady Miejskiej. Wybory do Rady Miejskiej odbędą się w niedzielę, dnia 6 października. Zgłoszono dwie listy: I. robotnicza, II. obywatelska.

Strzelno.

Od komisarycznego burmistrza m. Strzelna p. Stanisława Radomskiego otrzymaliśmy pismo następujące: Wobec zarzutów poczynionych mi przez radnego miasta Strzelna p. Jezierskiego, ogłoszonych w „Dzienniku Bydgoskim“ nr. 220 z dnia 24 września br. pod „Walka przedwyborcza w Strzelnie, czyli kij ma dwa końce“ wystąpiłem przeciwko p. Jezierskiemu z wnioskiem do prokuratury.

Z akcji przedwyborczej. Celem wyboru i podziału czynności przy nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej odbyło się dnia 25. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Ogińskiego zebranie organizacyjne, które zagaił prezes p. Zieliński. Udział członków był bardzo liczny. Wybrano komisje do roznoszenia kartek wyborczych i mężów zaufania do poszczególnych lokali wyborczych. Dalej uchwalono założyć agenturę u p. Ogińskiego „Dziennika Bydgoskiego“, gdzie go poszczególni członkowie będą mogli odbierać.

Wielce sensacyjna rozprawa sądowa w Poznaniu.

Podprokurator sądu okręgowego Dębecki na ławie oskarżonych.

Poznań, dnia 26. 9.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się sensacyjny proces przeciw b. podprokuratorowi poznańskiemu Dębeckiemu. Akt oskarżenia zarzuca Dębeckiemu, że w czasie od sierpnia 1924 roku do sierpnia 1925 r., a więc w czasie, kiedy p. Dębecki urzędował w charakterze podprokuratora w tut. sądzie okręgowym dopuścił się kilku sprzeniewierzeń, a mianowicie: podjął w urzędzie celnym w Zbąszyniu sumę 4.000 guld. holenderskich, skonfiskowaną tam p. Kloosowi, usiłującemu pieniądze te przemycić zagranicę polsko - niemiecką, że w tym samym czasie sprzeniewierzył skonfiskowane z orzeczenia sądowego w sprawie przeciw Marcie Trofimiuk 1.761 dolarów, oraz 69 dolarów amerykańskich, dalej, że analogicznie postąpił ze skonfiskowanemi przez sąd w sprawie przeciw oskarżonemu Menażce 300 dolarami, wreszcie że sprzeniewierzył obłożone aresztem 20 obligacyj 5-proc. państwowej pożyczki konwersyjnej wartości 50 zł każda. Akt oskarżenia zarzuca mu dalej, że w zamiarze przywłaszczenia sobie zdeponowanych w kasie sądowej 3.000 zł usiłował pieniądze te odebrać z kasy, sąd jednak żądaniu temu odmówił, niwecząc w ten sposób zbrodniczy zamiar. W celu zatarcia śladów swego przestępstwa oskarżony Dębecki usunąć miał akta w sprawie contra Kloos i Trofimiuk, oraz w celu zwodzenia władz państwowych podrobił pismo z kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej, domagające się jakoby przysłania aserwat pożyczki konwersyjnej koniecznych przy rozpatrywaniu wniosku o ułaskawienie oskarżonego.

Na rozprawę zawezwano 55 świadków. Obrony oskarżonego podjęli się: adw. Szurlej z Warszawy i adw. Afenda z Poznania.

Oskarżony Mieczysław Dębecki do winy się nie poczuwa, sprawy podjęcia pieniędzy w urzędzie celnym w Zbąszyniu sobie nie przypomina. W sprawie contra Kloos oskarżony stwierdza, że dnia 4 listopada 1924 roku nadeszło do jego rąk 4.000 guldenów, lecz czy nadeszły one pocztą, czy też przez urzędnika celnego, nie przypomina sobie.

Co się tyczy sprawy Trofimiuka, to oskarżony stwierdza, że ze sprawą tą poza rozprawą główną nie miał nic wspólnego. Przez długi czas akta te zaginęły, dopiero później na liczne pisemne wnioski w tej sprawie po dłuższych poszukiwaniach akta się znalazły.

Świadek. Jako pierwszy zeznaje naczelnik prokuratury sądu okręgowego w Poznaniu p. dr. Maksymiljan Krynicki. Oświadcza on, że do roku 1928 o sprawkach Dębeckiego nie miał żadnego pojęcia. Zauważył je z początkiem 1928 r., kiedy na polecenie prokuratury sądu apelacyjnego badał sprawę Kloosa. Wówczas to spostrzegł swoje upoważnienie, wydane Dębeckiemu w celu wyjazdu do Zbąszynia. P. dr. Krynicki stwierdza, że upoważnienie to, nie różniące się zresztą w niczem od innych, nie uprawniało p. Dębeckiego do podjęcia pieniędzy. Było to upoważnienie, wystawione tylko do podjęcia kroków w celu wyjaśnienia istoty czynu przestępczego. Na pytanie, czy w prokuraturze sądu apelacyjnego w Poznaniu ginęły jakiekolwiek sprawy, p. dr. Krynicki oświadcza, że po rewizji stwierdził, że akta ginęły tylko w sekretarjacie IV., a więc w tym oddziale, gdzie pracował p. Dębecki. W dalszym ciągu zeznaje p. dr. Krynicki w sprawie dotyczącej zaginięcia aktów Marty Trofimiuk.

Rozprawa powyższa potrwa dni kilka.

Drugi dzień rozprawy.

Jako pierwszy świadek zeznawał b. prokurator i zastępca prokuratora Krynickiego, obecny mecenas Przystaszewski, który zeznawał na okoliczności sfałszowanego pisma z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej. W dalszym ciągu oświadcza świadek, że jako b. prokurator wiedział nieraz o wypadkach zaginięcia akt nietylko w prokuraturze lecz i w innych sądach jak również w wypadkach przenoszenia akt z jednego sądu do drugiego.

Następnie przesłuchiwano poraz drugi prokuratora Krynickiego, który podał przebieg dochodzeń, t. zn. od chwili otrzymania z końcem września 1928 oświadczenia z kancelarji cywilnej Prezydenta z nakazem natychmiastowego aresztowania oskarżonego, t. j. 12 wzgl. 13 marca br.

Po przesłuchaniu prokuratora Krynickiego, które trwało blisko godzinę zarządzono przerwę. W dalszym ciągu będzie przesłuchiwana reszta świadków z Nowego Tomyśla.

Zagadkowe zniknięcie wartościowej broszki.

31 brylantów wartości 20.000 zł. — Poszukiwania u... jasnowidzów.

W ub. niedzielę, 22 bm. przyjechała do Poznania p Ciążyńska i zatrzymała się w znanym hotelu „Continental“. W poniedziałek wyjechała z Poznania i dopiero u siebie w domu zauważyła brak wartościowej broszki. Broszka w oprawie platynowej z dużym brylantem w pośrodku i 30-tu mniejszymi dokoła — przedstawiała wartość 20.000 zł.

Pani Ciążyńska zmartwiona stratą powróciła do Poznania. Przez cały dzień czyniła poszukiwania na własną rękę. Chodziła po jasnowidzach itp. — co jednak nie dało rezultatów, wobec czego p. Ciążyńska udała się na właściwą drogę i wieczorem zameldowała w policji o zaginięciu broszki. Po trzech dniach przypuszczalnej kradzieży policja ma bardzo utrudnione śledztwo.

Gniezno.

Osobiste. Złote gody małżeńskie obchodzi dnia 28. bm. p. Andrzej Kanclerz z Goślinowa ze swą małżonką Katarzyną z domu Kujawską. Jubilatom „Szczęść Boże“.

Odczyt prof. Kazimierza Krzyżanowskiego. Z inicjatywy zarządu T. C. L. przybył do Gniezna autor „Wampirów“ prof. Krzyżanowski, który w piątek, dnia 27. bm. o godz. 20 oraz w niedzielę, dnia 29. bm. o godz. 17 wygłosi odczyt p. t. „W morzu łez i krwi“, ilustrowany oryginalnemi zdjęciami z wstrząsających wypadków w Rosji Sowieckiej. Zapowiedziany odczyt budzi w mieście naszem ogólne zainteresowanie.

Rogoźno.

Osobiste. Dyrektor i członek zarządu tut. Banku Ludowego p. Józef Ussorowski został zwolniony z dniem 24. bm. ze swego stanowiska.

Z życia S. M. P. Dnia 24. bm. Stow. Młodzieży Polskiej w Rogoźnie odbyło swe miesięczne posiedzenie, na które przybyła rada opiekuńcza, ks. patron Kobsa i około 50 członków. Zebraniu przewodniczył członek honorowy a zarazem i prezes Stow. p. Koczorowski. Pan Feierabend wygłosił krótki odczyt p. t. „Nieco o pieśni ludowej“. Następnie p. Wojnecki, członek zarządu, wygłosił bardzo interesujący referat p. t. „Młodzież zwiastunem lepszego jutra“ za który zebrani podziękowali mu niemilknącemi oklaskami.

Z życia towarzyskiego powstańców. Dnia 1 października odbędzie się miesięczne zebranie Powstańców i Wojaków, na którem wygłoszony zostanie referat p. t. „Z życia Tadeusza Kościuszki“.

Na marginesie „Tygodnia Dziecka“. Dnia 25. bm. p. dr. Gerstenberger wygłosił w sali p. Kołodziejskiego referat p. t. „Szkodliwe czynniki w życiu dziecka“. Drugi referat wygłosił rektor szkoły powszechnej p. Urbański p. t. „Współpraca społeczeństwa dookoła wychowania dzieci i młodzieży“. Dnia 26. bm. odbyła się wielka zabawa dla dzieci, podczas której dzieci nakarmiono różnemi przysmakami i słodyczami.

Cekcyn.

Odpust. Ub. niedzieli obchodziła parafja cekcyńska doroczny odpust. Uroczystą sumę celebrował miejsc. ks. wik. Radke, kazanie wygłosił ks. prob. Rosentreter z Bysławia. Udział wiernych był nadzwyczaj liczny.

Z jarmarku. W ub. środę odbył się tu jesienny jarmark kramny, wraz z targiem na konie i bydło. Bydła spędzono około 70 szt., koni około 20. Żądano: za krowy od 280 do 500 zł, za konie od 100—400 zł.

Kurs gotowania. Miejsc. Kółko Rolnicze dba należycie o wykształcenie żeńskiej młodzieży rolniczej. Po ukończeniu kursu szycia, kroju i haftów zorganizowano obecnie kurs gotowania, w którym obecnie bierze udział około 40 uczenic. Lekcji udziela w sali p. Chmary p. Grosówna instruktorka z Pom. Tow. Rolniczego z Torunia. Kurs potrwa 4 tygodnie.

Pożar. W sąsiednich Brzozach spalił się u zagrodnika Rybarskiego chlew, wartości około tysiąca zł, który był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezpieczeń na 500 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Śliwice.

Odpust. Parafja śliwicka obchodziła nadzwyczaj uroczyście swój doroczny odpust w którym wzięły udział wprost niezliczone tłumy wiernych z okolicy. Uroczystą mszę św. celebrował ks. Meger, kazanie wygłosił ks. Fr. Lange z Czerska, zaś nieszpory odprawił ks. prob. Wilemski z Legbąda. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór Tow. śpiewu „Orfeusz“ bardzo udatnie mszę łacińską Rheinbergera, pod batutą organisty p. Tadeusza Kałdowskiego. Przygrywała orkiestra miejsc. Stow. Młodzieży męskiej im. św. Stanisława Kostki.

Dzieci u pierwszej komunji św. Przedostatniej niedzieli dzieci parafji śliwickiej przystąpiły do pierwszej komunji św. Ks. prob. Nowacki po stosownem przemówieniu udzielił dzieciom pierwszej komunji św. Gdy skończyła się uroczystość kościelna odprowadzono dzieci na plebanję gdzie podejmowane były kawką i plackiem.

Ze Stow. Młodzieży męskiej. Miejsc. Stow. Młodzieży męskiej im. św. Stanisława Kostki urządziło ub. niedzieli przedstawienie amatorskie w sali bankowej. Po przemówieniu ks. wikarego Megera odegrał zespół amatorski, złożony z pp.: E. Łagiewki, Teofila Łyżki, Damazego Nierebyńskiego, Jana Zimmera, Romana Nowakowskiego, Pawła Kanawaja, Remusa, Klary Toms i Czapiewskiej ku ogólnemu zadowoleniu licznych widzów dwie sztuczki sceniczne p. t. „Pegaziński“ i „Gorzałka“. Po przedstawieniu odbyła się w sali p. Trzebiatowskiego zabawa która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Chojnice.

Zwalnianie rezerwistów. W ub. sobotę, dnia 21. bm. zwolniono do rezerwy z tut. baonu kilkudziesięciu żołnerzy. Rezerwistów przy dźwiękach orkiestry garnizonowej odprowadzono na dworzec kolejowy.

Pożar. W pobliskich Ogorzelinach u osadnika p. Faltyńskiego, wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła stodoła ze zbożem.

Wypadki samochodowe mnożą się. W ub. sobotę najechał samochód p. Szamotulskiego, na rogu ul. Gdańskiej, na 6-letniego chłopca Czapińskiego. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności obeszło się tylko na lekkiem potłuczeniu rąk, skroni i brzucha. W poniedziałek dnia 23. bm. wpadł samochód na przejeżdżającego ul. Dworcową na rowerze woźnego starostwa p. Elbertowskiego. Pan Elbertowski cudem uniknął nieszczęścia, zaś nowy rower został strzaskany prawie doszczętnie.

Ucieczka z więzienia. Zbiegła z tut. więzienia karnego niej. Anna Bławatówna, zamieszkała w Więckach, pow. kościerski. Kobieta „herkules“ wydostała się na wolność przez wygięcie kraty żelaznej. Policja miejscowa czyni poszukiwania za zbiegiem.

Nowa placówka handlowa. Pani Helena Majewska, otworzyła przy ulicy Gdańskiej jadłodajnię i cukiernię zaopatrzoną bogato w słodycze i t. p. Pani H. Majewska uchodzi za mistrzynię w sztuce kulinarnej. Nowej placówce polskiej „Szczęść Boże“.

Za przemytnictwo. Niej. małżeństwo Hilbertowie z Gdańska, skazani zostali przez Wydz. Karno-Skarb. przy tut. sądzie okręgowym za przemycanie towarów bławatu z Niemiec do Chojnic, na 500 zł grzywny, ponoszenie kosztów sądowych i konfiskatę zajętego towaru.

Zbrodniarze przed sądem okręgowym w Chojnicach.

10 lat więzienia za ojcobójstwo.

Przed Izbą karną sądu okręgowego w Chojnicach, toczył się proces przeciwko niej. Aleksandrowi Federze i Wojciechowi Adamskiemu z Adamowa pow. sępoleńskiego, oskarżonym o zabójstwo popełnione przed 8 laty na ś. p. Michale Federze, gosp. w Adamowie. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w marcu 1921 r. dokonali morderstwa na ś. p. Federze z zemsty osobistej, jak również w celach osięgnięcia majątku po ojcu i teściu, a którego rzekomo ś. p. M. Feder, nie chciał zapisać zięciowi Adamskiemu i synowi Aleksandrowi.

Tragicznego wieczoru, t. j. **21 marca 1921 r.** ś. p. M. Feder w stanie podchmielonym wyraził się do zięcia Adamskiego, iż ten opowiada do sąsiadów „że starego trzeba koniecznie usunąć". Na tem tle powstała bójka w której brał udział syn Aleksander i zięć Adamski. Epilog skończył się pokłuciem ś. p. M. Federa widłami, następnie ciało śp. M. F. zagrzebano pod lasem, a dla zatarcia śladów rozgłoszono po wsi i okolicy, że ojciec śp. Michał Feder zaginął. Sprawa by poszła w zapomnienie, gdyż władze policyjne nie miały żadnych dowodów na podstawie których mogłyby aresztować podejrzanych Aleks. Federa i Adamskiego. Lecz los rządził inaczej, żona Adamskiego, której mąż w ostatnich czasach zaczął dokuczać, z zemsty poszła do policji i zeznała całą prawdę.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy uznał obu oskarżonych winnych zbrodni i skazał Aleksandra Federa na 10 lat ciężkiego więzienia, zaś Adamskiego Wojciecha, dzięki orzeczeniu lekarza psychjatry dr. Itiekłowa z Kocborowa, uznał za chorego umysłowo i oddał go do dalszego badania lekarskiego.

Z Grudziądza.

W piątek „Wojna i miłość" wejdzie na repertuar poraz drugi z pp. Zbierzowską, Piekarskim, Wojdanem, Zięciakiewiczem, Sawickim i innymi na czele. Początek o godz. 8,15.

„Judasz" dla uczącej się młodzieży. W nadchodzącą sobotę o godz. 4 po poł. dyrekcja naznacza specjalne przedstawienie po cenach najniższych dla uczącej się młodzieży. Sztuka Kazimierza Przerwy-Tetmajera zostanie na przedstawienie inaczej opracowane, tak pod względem treści jak i kostjumów. Jak się dowiadujemy, wszystkie szkoły wybierają się gremjalnie na to pierwsze uczniowskie przedstawienie. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Niedziela po południu „Judasz", ukaże się dla szerszej publiczności; ceny miejsc zniżone. Bilety już można nabywać w dziennej kasie; początek o godz. 4 po poł.

Polki - katoliczki!

Jeżeli nie chcecie, aby w Radzie Miejskiej zasiadali innoplemieńcy — żydzi i masoni, **głosujcie na listę nr. 12.**

Jeżeli nie chcecie, aby w Radzie Miejskiej rej wodzili czerwoni, a więc Pepesiaki, **głosujcie na listę nr. 12.**

Jeżeli nie chcecie, aby sekta Hodura w Radzie Miejskiej obrażała nasze najświętsze uczucia katolickie, — **głosujcie na listę nr. 12.**

Jeżeli nie chcecie, aby miastem naszem rządził dziki komunizm, **głosujcie na listę nr. 12.**

Lista jedności narodowej, jest lista **Chrześc. Narod. Zjednoczenia Gosp.** i nosi

nr. 12.

A naszą wybitną kandydatką jest znana działaczka na niwie społecznej i katolickiej, gorąca patrjotka, **p. Helena Kruszonowa.**

Dlatego wszystkie prawe Polki i Katoliczki głosują w dniu wyborów na listę tego bloku

nr. 12.

Do miłośników śpiewu kościelnego. Znane w naszem mieście tow. śpiewu „Św. Cecylji" z częstych występów podczas nabożeństw w kościele farnym, prosi amatorów śpiewu kościelnego o zapisywanie się na członków tego towarzystwa. Panie i panowie, którym zależy na zapoznaniu się ze śpiewem kościelnym, niech wstępują do chóru tow. „Św. Cecylji" przy farze. Lekcje odbywają się raz w tygodniu i to w każdą środę o godz. 8 wiecz. w salce parafjalnej. Dyryguje organista p. Bloch.

Do zawodników-Sokołów. Bieg na przełaj wydawnictwa „Gońca Nadwiślańskiego" na 3000 mtr. odbędzie się w niedzielę dn. 29 bm. w Grudziądzu. Zbiórka zawodników o godz. 14,30 w „Leśniczówce". Bieg rozpocznie się o godz. 16, start i meta jest boisko T. S, „Olimpja", ul. Victoriusa. Zachęca się Sokołów, aby jak najliczniej zgłosili się do tego interesującego biegu i wzięli w nim czynny udział. Zgłoszenia należy kierować do red. J. Kunerta, Grudziądz, ul. Wybickiego 9.

Rozkład ćwiczeń „Sokoła" I. W sezonie zimowym obowiązuje nast. rozkład ćwiczeń: Młodzież męska co poniedziałek i czwartek od godz. 18 (6-ej) do 20 (8-ej). Pierwsza lekcja w czwartek dnia 26. bm. Sekcja bokserska i szermiercza co poniedziałek i czwartek od godz. 20 (8-ej). Pierwsza lekcja w czwartek dnia 26. bm. Ćwiczenia wspólne (włącznie z sekcją lekko-atletyczną) co wtorek i piątek od godz. 20-ej (8-ej). Pierwsza lekcja w piątek dnia 27. bm. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Podoficerom rezerwy koła Grudziądz podaje się do wiadomości, że tegoroczne strzelanie konkursowe o wspaniałe nagrody odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 2 po poł. na strzelnicy wojskowej przy ulicy Lipowej. Zbiórka o godz. 1,30 po poł. przy wejściu na strzelnicę. Zamknięcie strzelania nastąpi o godz. 5,30 po poł. a rozdanie nagród o godz. 6 po poł. w lokalu klubowym p. Kellasa. Komunikując o powyższem, zwracamy się z uprzejmą prośbą o punktualne i liczne przybycie wszystkich kolegów. Zarząd: prezes Tysler, sekretarz Mioduszewski.

Zegar od parady na gmachu urzędu pocztowego. Na gmachu urzędu pocztowego w Grudziądzu jest zegar, który wieczorem i w nocy nie jest oświetlony. Zbliża się jesień i wieczory będą coraz dłuższe i dlatego zegar swego obowiązku informacyjnego nie spełnia o ile się go nie oświetli.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 27. bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W piątek, dnia 27. bm. o godz. 20 (8 wiecz.) rewelacyjna sztuka E. Kalkowskiej p. t. „Proces Jakubowskiego" (Józef) osnuta na tle tragedji robotnika polskiego, niewinnie straconego przez sądy niemieckie.

W sobotę, dnia 28. bm. o godz. 20 (8 wiecz.) premjera pierwszej sztuki sławnego autora Edgara Wallace p. t. „Nieuchwytny" (Tajemnice Scotland Jardu).

Wielka zabawa Polskiego Białego Krzyża. Dnia 29. bm. o godz. 3 po poł. Polski Biały Krzyż urządza w parku i lok. „Wiktorja" Grudziądzka nr. 3 wielką zabawę, połączoną z loterją, kołem szczęścia, atrakcjami, bufetem i tańcami. Spieszcie młodzi i starzy, zabawcie się wybornie.

Kursy wieczorowe dla dorosłych w państwowej szkole zawodowej żeńskiej przy ulicy Strumykowej 4 w Toruniu, rozpoczną się dnia 1 października. Wpisy przyjmuje codziennie kancelarja szkoły od godz. 11 do 13 i od 17 do 18.

Tczew.

Ku uczczeniu prochów wielkiego historyka Polski ś. p. Joachima Lelewela. Na dworcu tczewskim zgromadzili się w ub. sobotę przedstawiciele miasta, duchowieństwa, towarzystw ze sztandarami i bardzo liczne zastępy publiczności. M. in. zauważyliśmy pp. burmistrza Wojczyńskiego, ks. proboszcza Kupczyńskiego, ks. prof. Rydziewskiego, ks. wik. Andrzejewskiego, ks. wikarego Gogę, radcę Koeniga, inż. Wądołowskiego i in. Przemówił w pięknych słowach ks. proboszcz Kupczyński, witając prochy śp. Lelewela. Po odprawieniu modłów za spokój duszy śp. Joachima odśpiewano wspólnie „Witaj Królowo". Magistrat tczewski złożył piękny wieniec. W imieniu uniwersytetu wileńskiego przemówił ks. prof. Świrski, dziękując za serdeczne powitanie prochów wielkiego męża Polski na granicy polsko-gdańskiej.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 września 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Kosmy i Damjana mm.
Jutro: Wacława króla m., Eberhardta.
Wschód słońca: godz. 5,55.
Zachód słońca: godz. 17,46.

DYŻURY APTEK:

Od 23 do 30 bm. trzymają dyżur nocny:
1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska;
2) **Apteka pod Lwem** na Okolu.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek ostatni raz w bieżącym tygodniu znakomita komedja Fredrowska **„Zemsta za mur graniczny".** Prawdziwy dowcip, sytuacje pełne humoru, stylowa oprawa tworzą sympatyczną całość, którą publiczność śledzi z dużem zaciekawieniem.

Jutro „Carewicz".

W przygotowaniu Rydla **„Złote więzy"**, oraz Strausa **„Teresina".**

Druga „popołudniówka" w bieżącym sezonie.

W niedzielę, 29 września, o godz. 4-tej po poł. dana będzie komedja G. Olechowskiego **„Niema złej drogi do mojej niebogi".** Będzie to dziesiąte i zarazem ostatnie przedstawienie tej niefrasobliwej sztuki, która po niedzielnej popołudniówce schodzi zupełnie z repertuaru. Ceny miejsc zniżone.

Policjant zginął z ręki bandyty. Przecież nie ma tygodnia bez takiego wypadku.

Pozostała w biedzie wdowa z małemi dziećmi. Żywiciel w grobie — pensja wstrzymana.

Naturalnie wdowie należy się emerytura. I tu zaczyna się tragedji akt drugi. Bo aby tę emeryturę otrzymać, potrzebną jest do tego cała piramida najrozmaitszych formalności. Nieraz tak uciążliwych, że życie ludzkie zdaje się nie starczyć na ich pokonanie i załatwienie.

Najkapitalniejszą formalnością jest — dowód obywatelstwa polskiego. Mąż sterał zdrowie i stracił życie w służbie Rzeczypospolitej, a jego wdowa musi prowadzić dowód na to, że był obywatelem polskim i miał prawo dla Ojczyzny zginąć.

Takie lub tym podobne dochodzenia trwają miesiącami, nieraz latami całemi. A tymczasem wdowa i dzieci po nieboszczyku giną z nędzy.

Listów rozpaczliwych i wizyt z podobnymi żalami redakcja nasza dostaje mnóstwo. Wszystkie kategorje funkcjonarjuszy państwowych są pod tym względem „równomiernie" traktowane.

Widocznie nasze urzędy skarbowe są niesłychanie rygorystyczne. Pedanterja posunięta aż do ekscesu.

Faktem jest, że gdy do jednego z urzędów skarbowych w analogicznej sprawie zgłosiła się wdowa po pewnym z urzędników sądowych, i wykazała się dokumentem tożsamości, żądano od niej, aby z gminy przyniosła poświadczenie, że — żyje jeszcze. Widocznie powstało podejrzenie, że to nie ona sama, tylko jej duch pojawił się w biurze.

Z tym biurokratyzmem, pleniącym się na krzywdzie wdów i sierot, należy już skończyć. Może pan minister Matuszewski, który dla niejednej godziwej sprawy okazał zrozumienie, zrobi i w tym kierunku jakiś porządek.

— Dlaczego o tem teraz piszemy? — spytasz drogi czytelniku. — Czy zaszło coś nadzwyczajnego?

Tak, zaszedł fakt nawet bardzo nadzwyczajny, a dla tych właśnie stosunków charakterystyczny. Oto w roku 1923 podał się o emeryturę prof. dr. Szymon Askenaze, ówczesny polski minister pełnomocny przy Lidze Narodów.

Sześć lat temu podał się o emeryturę, ale dopiero w tym tygodniu otrzymał emerytalną asygnatę. Kasa Skarbowa musiała wypłacić mu zaległej pensji 83.000 zł.

Tak długo walczył ten człowiek o swoje dobre prawo. A przecież to był minister, człowiek ustosunkowany, wpływowy i nie głupi.

Cóż ma robić wdowa po strażniku na kresach albo po słudze szkolnym, mieszkająca o kilkadziesiąt kilometrów od urzędu skarbowego, często analfabetka, nieporadna, często niewiedząca lub i nie wierząca, że jej i jej sierotom zaopatrzenie się należy.

— **Niezwykły gość.** Wczoraj przybyła na krótko do Bydgoszczy Dr. Lipińska, laureatka akademji medycznej paryskiej, znana uczona nietylko w Europie, ale i w Ameryce. Odczyty Dr. Lipińskiej odznaczają się wielką popularnością i głęboką znajomością przedmiotu. Temat: higjena umysłu i odżywianie czyli wpływ naszych uczuć, zmartwień i przeżyć na przemianę materji.

Wielka uczona odwiedziła wczoraj redakcję „Dziennika Bydgoskiego".

— **Osobiste.** W sobotę w godzinach popołudniowych rewizytował J. E. X. biskup Okoniewski w towarzystwie ks. prałata Dembka, prezesa Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. T. Marchlewskiego w jego prywatnem mieszkaniu.

— **Rekrutacja robotników do kopalń węgli, rudy żelaznej i przemysłu we Francji** odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Toruniu, ul. Wały, w dniu 10 października 1929 r. o godz. 9-tej.

— **„Dzień oszczędności".** W związku ze zbliżającym się „Dniem oszczędności", obchodzonym corocznie w całym kraju w dniu 31-go października t. j. za miesiąc, przewiduje się szeroko rozwiniętą propagandę haseł oszczędnościowych. Zwłaszcza po szkołach zorganizowane będą pogadanki i odczyty komitetów lokalnych oraz rozdawane będą ulotki agitacyjne.

— **Podróż autem wokoło Polski.** Znany na gruncie tutejszym automobilista p. **Henryk Weber** w towarzystwie swego brata i przyjaciela wyruszył w dniu onegdajszym na „Chevrolecie" w podróż po Polsce. Drogę wybrał on przez: Poznań, Ostrów Wlkp., Kalisz, Sosnowiec, Katowice, Kraków, Lwów, Lublin, Warszawę, Kutno, Włocławek i Toruń do Bydgoszczy. Na „Chevrolecie" postanowił przebyć kilka tysięcy kilometrów, celem wybadania jego wytrzymałości i zapoznania się ze stanem dróg szosowych w kraju. Dzielnemu automobiliście życzymy powodzenia w podróży i szczęśliwego powrotu do Bydgoszczy.

— **Oryginalny plebiscyt.** Nowe kino „Paw" przy ulicy Krasińskiego ogłasza za naszem pośrednictwem plebiscyt na temat: **„Których 3 aktorów (aktorki) pragnie Pan(i) widzieć na ekranie kina „PAW"?".** Dyrekcja kina pragnie bowiem repertuar dostosować do gustu publiczności. Jako nagrodę wyznaczyło kino „Paw" **25 biletów gratisowych,** które zostaną rozlosowane między biorących udział w plebiscycie. Odpowiedzi należy skierować listownie do redakcji „Dziennika Bydgoskiego". O wyniku plebiscytu ukaże się komunikat 15-go października.

Do szaradzistów zamiejscowych! Prosimy o dokładne podawanie przy rozwiązaniach szarad swych imion i nazwisk oraz miejsca zamieszkania. Zdarza się bowiem bardzo często, że wysłana nagroda pod wskazanym niedokładnie adresem wraca. Ażeby na przyszłość uniknąć podobnych wypadków, zalecamy przestrzeganie naszej prośby.

Fałszywe sygnały.



Matuszewski: Żebym niewiem jak naciskał trąbę, baba anj myśli zejść z drogi.

— **Nabożeństwo prawosławne** w cerkwi bractwa Petersona 4, odbędzie się 28 bm. o godz. 7 wiecz., 29 bm. o godz. 10 rano i 30 bm. o godz. 7 wiecz. Od tego dnia stale we wszystkie święta odprawiane będą nabożeństwa w cerkwi bractwa.

— **Sprzedaż licytacyjna koni.** W czwartek dnia 3 października br. o godzinie 10,00 na placu Piastowskim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna 69 wybrakowanych koni wojskowych.

— **Plan przyjmowania zgłoszeń do spisu poborowych r. 1909.** Od dnia 1—3 października br. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę A—B; od dnia 4—7 na literę C—D; od dnia 8—10 na lit. E—F—G; od dnia 11—14 na lit. H—I—J; od dnia 15—17 na literę K; od dnia 18—21 na lit. L—Ł; od dnia 22—24 na lit. M; od dnia 25—28 na lit. N—O; od dnia 29—31 października na lit. P—Q—R; od dnia 2—5 listopada b. r. na literę S; od dnia 6—8 na lit. T—U—V; od dnia 9—12 na lit. W; od dnia 13—15 na lit. Y—X—Z.

Kto z jakichkolwiekbądź powodów w powyższym terminie zgłosić się nie może, winien to uczynić ostatecznie do dnia 30 listopada br. włącznie. Chorzy, którzy do ewidencji stawić się nie mogą, zgłoszą się pisemnie. Zwracamy przytem uwagę na rozplakatowane po mieście obwieszczenia.

— **Ostatnie dni taniej sprzedaży płaszczy damskich u Cyrusa.** Tylko jeszcze do poniedziałku dnia 30 września trwać będzie seryjna sprzedaż zimowych płaszczy damskich po niezwykle niskich cenach w największym magazynie mód zachodniej Polski firmy Cyrus, przy ul. Gdańskiej. Biorąc pod uwagę ciężkie położenie ekonomiczne stanu średniego, magazyn Cyrusa kalkulował płaszcze możliwie najtaniej, wykonując je we własnej pracowni przy zużyciu materjału i dodatków najlepszej jakości. Tania ta sprzedaż potrwa tylko jeszcze, tak, jak zapowiedziano, do poniedziałku 30-go września, na co zwracamy specjalną uwagę zainteresowanych pań.

Program uroczystości zamknięcia sezonu

w bydgoskim ośrodku wioślarskim, w niedzielę 29 września br.

Program: Godz. 8 — Zbiórka członków wszystkich Klubów Wioślarskich na przystani K. W. „Gryf“ przy ul. Karmelickiej; godz. 8,30 — wymarsz na Mszę św. do Fary; godz. 10,15 przemówienia na przystani K. W. „Gryf“ — koncert; godz. 11 — defilada łodzi na Brdzie; godz. 14 — regaty międzyklubowe na Brdzie — Meta: wylot ulicy Pocztowej; godz. 17,45 — zdjęcie flag — zamknięcie sezonu; godz. 20,30 — rozdanie nagród załogom zwycięskim w Kasynie Cywilnem przy ul. Gdańskiej 160a, oraz zabawa z tańcami dla zaproszonych gości i członków.

Gospodarze uroczystości: Klub Wioślarski „Gryf“.

Odebrano złodziejom łupy.

W Łucku, województwo wołyńskie, policja przytrzymała niejakiego Nikifora Panasa i rzekomo jego żonę Marję Panas, którym odebrano wielką ilość skradzionych rzeczy. Ponieważ ujęci grasowali również po miastach Poznańskiego i Pomorza, przeto prawdopodobnem jest, że wśród odebranych im łupów znajdują się także rzeczy, pochodzące z kradzieży, dokonanych na tutejszym terenie, a dotychczas nie wykrytych. Zainteresowani i ci, którzyby mogli rozpoznać złodziei z fotografji, zechcą się zgłosić w wydziale śledczym P. P. w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 21, pokój 72.

Nowy „przemysłowiec“.

W Bydgoszczy pojawił się jakiś nowy „przemysłowiec“, który chodzi od mieszkania do mieszkania, oferując kupno mydełek do wywabiania plam. Mydełka te krajane w podłużną kostkę, owinięte w złocony papier z napisem „mydło do plam“, osobnik ten sprzedaje po 50 groszy za sztukę, znajdując na nie wielu nabywców. Lecz, jak się później okazało, mydełka te są najzwyklejszem i w najgorszym gatunku mydłem do prania, które oszust pokrajał w czterokątne słupki i sprzedaje jako mydło chemiczne do czyszczenia plam. Policja czyni za nowym „przemysłowcem“ poszukiwania i ostrzegając, uprasza, aby w chwili pojawienia się oszusta, przytrzymać go i oddać w ręce władz. Ma on lat około 50, wzrostu średniego i ubrany w pospolite szaty.

Orgja drożyzny.

Drożyzna święci swe orgje. Z dnia na dzień ceny skaczą w górę i to najniezbędniejszych artykułów żywności, przyprawiając o rozpacz ludzi, zmuszonych żyć ze skromnych swych zarobków. I niema ręki, którąby położyła kres temu rozszalałemu wzmaganiu się drożyzny, niema hamulca, któryby ukrócił te zapędy lichwiarzy, żądnych szybkiego wzbagacenia się kosztem krwi mas pracujących. — Po dziesięciu już latach niepodległości Polski, czas zająć się przecież unormowaniem cen, któreby stały wreszcie w jakimś stosunku do zarobków, a nie były zależne od fantazji i zachłanności różnych spekulantów.

Nic tu nie pomoże nawet podwyższanie zarobków, gdyż na samą wieść o mających nastąpić podwyżkach, spekulanci już podnoszą ceny; jedynie walka z drożyzną, uregulowanie cen, może przynieść ulgę, uginającym się pod ich ciężarem rzeszom pracującym.

Raczej to jest powód np. do podwyższenia cen mięsa, dlatego że go się więcej eksportuje zagranicę?... Toć przecież z powodu większego zbytu, przedsiębiorca więcej zarabia. Trzeba tylko więcej serca, więcej sumienia i więcej poczucia obywatelskiego, a jeżeli tego niema, trzeba silnej ręki, któraby naprowadziła zbłąkanych na właściwą drogę.

Należałoby może ograniczyć eksport, odpowiednio do potrzeb kraju. i ustalić obowiązujące ceny. Cóś robić trzeba, bo inaczej nie wyjdziemy z błędnego koła.



ZYGMUNT UKIELSKI,
nowomianowany komisarz rządowy na m. Bydgoszcz przy Magistracie bydgoskim, dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

Katolickie Tow. Robotników Polskich — Szwederowo.

W niedzielę, 29 bm. po sumie o godz. 12 odbędzie się **nadzwyczajne zebranie** w „Domu Katolickim“ przy ul. Dąbrowskiego.

Przemawiać będą kandydaci do Rady Miejskiej, **poseł Faustyniak** i syndyk Izby Rzemieślniczej p. **Dudkowski.**

O punktualne i jak najliczniejsze przybycie członków oraz gości prosi **Zarząd**

Wyjaśnienie.

Odnośnie do artykułu, zamieszczonego w czwartkowym numerze naszego pisma, p. t. „Pomysłowy ptaszek“, stwierdzamy, że p. **Czesław Pujanek, zamieszkały w Koronowie przy ulicy Kościuszki 20—22,** nie jest identyczny z Czesławem Pujankiem, którego policja tutejsza poszukuje za podszywanie się pod firmę związków Sokolich i naciąganie firm. Oszust, który przedstawiał się za Czesława Pujanka, albo jest przypadkowo rzeczywiście tego samego imienia i nazwiska, albo też podszywał się pod uczciwe nazwisko, co wykażą dalsze dochodzenia policyjne. W każdym razie sprawa ta nie dotyczy wyżej wymienionego p. P. z Koronowa.

PROGRAM W KINACH.

NOWOŚCI. Wielkiem powodzeniem cieszy się rozkoszny film p. t. **„Miłość bez grosza“.** Znakomita artystka Clara Bow w roli „urwisa“, daje prawdziwą atrakcję. Gra nadzwyczajnie, z uczuciem. Nadprogram tygodnik Paramount, ciekawe wiadomości światowe.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera znakomitego filmu p. t. **„Gołębica“.** Jest to dramat współczesny podług powieści Dawida Belasco „The Blue Ribbon“. Role główne kreują artyści dużej miary, a mianowicie: Norma Talmadge, Roland Gilbert i Noah Beery.

KRISTAL. Dać coś z życia, lub wykroić z tego życia cząstkę najbordziej ciekawą i rzucić ją ludziom w ilustracji filmowej, czy w formie powieściowej, jest sztuką niezwykłą. Dzisiejsza premjera właśnie osnuta na tle życia wielkomiejskiego, nieokiełznanego wiru ruchu ulicznego, jego uroków i obrzydliwości, dobra i zła, szczęścia i nieszczęścia, ujęta w ramy techniki ostatnich chwil daje widzowi piękne dzieło filmowe p. t. **„Asfalt“**, dziejów miłości policjanta do złodziejki klejnotów, o akcji fascynująco-intrygującej, słowem coś zgoła niepowszedniego. Główne role kreują znana choć młoda Betty Amann, Froelich, Steinrick i in., których gra jest wprost koncertowa. Nadprogram farsa i tygodnik.

ODRODZENIE, ul. Miedza 2. W sobotę, 28 bm. wchodzi na ekran jeden z najpotężniejszych filmów sezonu p. t. **„Stać, tu Eddie Polo“**, w 8 wielkich aktach, pełnych nadzwyczajnych przygód ulubieńca publiczności, Eddie Polo, który w filmie tym kreuje główną rolę. Nadprogram „Tygodnik Gaumont“. Początek seansów w niedzielę o 3,30, 5,10, 7 i 8,15, w dni powszednie o 6 i 8.

KINO WOJSKOWE 62 p. p., ul. Sowińskiego, obok dworca, wyświetla film p. t. **„Czerwonoskóry dżentelmen“**, dramat osnuty na tle życia Indjan na dalekim Zachodzie. Nadprogram komedja w 3 aktach z Bobisiem, ulubieńcem publiczności. Początek seansów: piątek i sobota (27 i 28) o godz. 19, 21, w niedzielę o godz. 17, 19 i 21.

CORSO. Dziś poraz ostatni wielki podwójny program, na który składa się wstrząsający dramat duszy ludzkiej p. t. **„Mężczyzna z przeszłością“.** W roli tytułowej największy tragik świata Conrad Veidt, oraz „Mecz bokserski Szmeling - Poalino. Początek o 6,30.

— **Kursy wieczorne dla stolarzy.** Dyrekcja Państw. Szkoły Przemysłowej podaje do wiadomości, że kursy wieczorne dla stolarzy rozpoczną się w dniu 1 października br. Kursy podzielone są na dwa rodzaje: I. kurs rysunków zawodowych, II. kurs przedmiotów teoretycznych, organizowany staraniem Bydg. Tow. Kurs. Techniczn. Nauka rysunków zawodowych odbywać się będzie we wtorki, czwartki i piątki od godz. 6 do 9 wieczorem i trwać do 1 czerwca r. prz. Opłata 2 zł miesięcznie. Nauka przedmiotów teoretycznych ma na celu przygotowanie kandydatów do egzaminów mistrzowskich. Odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 9 wiecz. i trwać od 1 października do 1 lutego r. prz. Po skończeniu kursu kandydat otrzyma odpowiednie świadectwo. Na kursie wykładane będą następujące przedmioty: 1. rachunkowość i geometrja, 2. kalkulacja, 3. księgowość, korespondencja i prawo przemysłowe, 4. nauka o rozpoznawaniu stylów. Opłata 6 zł miesięcznie i jednorazowy wpis 5 zł. Wykłady rozpoczną się przy skompletowaniu grupy składającej się najmniej z 15 osób. Zapisy przyjmuje sekretarjat szkoły, ul. Św. Trójcy 11, codziennie od godz. 5 do 7, za wyjątkiem soboty i świąt.

— **„Mili“ goście.** W dniu wczorajszym na ulicach naszego miasta ukazała się osobliwa wycieczka. Byli to uczniowie żydowscy. Przybyli oni do naszego grodu, celem zwiedzenia wszystkich zabytków historycznych.

Przechodnie przystawali na ulicach i podziwiali kolumnę maszerujących młodych żydów. Niejedni przypuszczali, że jest to oddział „armji żydowskiej“ sposobiącej się do wymarszu na pole walki do Palestyny. Przypuszczenia te jednak okazały się płonne, albowiem butni na polskiej ziemi synowie Izraela, napewno nie okazaliby tyle odwagi, gdyby im przyszło spojrzeć prosto oko w oko z synami pustyń palestyńskich — Arabami. „Nasi“ obywatele bydgoscy z przyjemnością głaskali swe długie brody, przyglądając się tej „przyszłości“ narodu wybranego...

— **Kradzież w restauracji.** Pan Jan Łepek, zamieszkały przy ul. Siemiradzkiego 1, zabawiał się w pewnej restauracji przy ul. Dworcowej. Gdy chciał płacić rachunek, zauważył brak portmonetki z gotówką kilkudziesięciu zł, która została mu w czasie zabawy skradziona.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Co Marszałkowi ścieknie po piórze,
Ma dla wszech w państwie znaczenie
Ogólnie biorąc lub też zosobna — [duże:
Dziwne, jak sprawa sprawie podobna;
Naprzykład Bydgoszcz — jeśli kto spyta
W swoim rodzaju Rzeczpospolita;
Jużcić nie docna, a w miniaturze,
Wżdy podobieństwo jest arcyduże.

Radcy — ministry; Sejm — Miejska
Tu i tam radzą, ciągle się gada; [Rada;
Tu i tam znajdziesz radnych fajdanów;
Nad pierdołkami ich się zastanów,
Bo się wnet jakieś głupstwo zakradnie
I długo pachnie wcale nieładnie.
Często się trafi, co nie wypada,
A świat się gorszy, psioczy i biada.

Tu i tam nawy publicznej wiosła
W ręku mądrego, ale i osła,
Lecz nawa państwa ma kapitana,
Co się nie lęka zgromić fajdana, —
U nas brak męża, co ostro zgani,
Jeśli się w Radzie sprawę sfajdani;
Niejeden tedy, choć z głową osła,
Do radzieckiego pcha się rzemiosła.

Z powyższych uwag, kto rad skorzysta,
Na listę dudków, fajdanów śwista;
Wszelkie mu inne z pewnością zbrzydną,
Gdy **piątą** przejrzy, dzielną, solidną.
Lecz cóż dobroci tej listy miarą?
— To, że jest firmą znaną i starą,
Że jej działalność mądra i czysta.
Wniosek: **Najlepsza jest piąta lista.** —

Uwaga, Jachcice!

Wielkie zebranie przedwyborcze **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy** (Ch. D., N. P. R. i stan średni) odbędzie się w sali p. Jutrzenki-Trzebiatowskiego w niedzielę, 29. bm. o godz. 4. popoł. Przemawiać będą kandydaci. Uprasza się wszystkich sympatyków o przybycie.

Włamywacze na gościnnych występach w Bydgoszczy.

Podczas obławy 21. bm. policji naszej udało się przychwycić dwóch nielada ptaszków, mianowicie 18-letniego Józefa i 21-letniego Stefana, braci Lewandowskich, zamieszkałych w Poznaniu.

Ci dwaj młodzi, ale już rutynowani włamywacze, dokonali w Bydgoszczy, do której przybyli z Poznania na gościnne występy, całego szeregu włamań i kradzieży. W ciągu ledwie kilku dni swego pobytu na terenie bydgoskim, bo od 11. bm. dokonali oni następujących włamań: do mieszkania p. Anny Pohl przy placu Kościeleckich 4, gdzie skradli różną stołowiznę i inne rzeczy, poważnej wartości, do mieszkania p. Kozaka przy ul. Św. Jańskiej 22, gdzie dokonali kradzieży różnych rzeczy, kilkuset zł wartości; do mieszkania p. Dąbrowskiego, przy ulicy Szpitalnej 2, gdzie również skradli większą ilość różnych rzeczy, dużej wartości; do mieszkania p. Szulcówny, przy ul. Gdańskiej 137 i tu również powiodła im się kradzież rozmaitych rzeczy.

Nie powiodło im się natomiast włamanie dnia następnego w tymże samym domu przy ulicy Gdańskiej 137 do mieszkania p. Trawickiej. Gdy bowiem byli przy najlepszej „robocie“, nadeszła właścicielka mieszkania p. T., na której widok Stefan Lewandowski, nie tracąc fantazji, przedstawił się jako urzędnik policji śledczej, pokazując przytem na dowód odznakę Powszechnej Wystawy Krajowej. Nim się p. T. zdołała zorjentować w sytuacji, obaj opryszkowie już zbiegli.

Drugie włamanie nie udało im się do mieszkania p. Sobola przy ul. Długiej 16, gdzie zostali dość wcześnie spostrzeżeni i musieli ratować się ucieczką. Część skradzionych rzeczy odebrano włamywaczom i zwrócono poszkodowanym, ptaszków zaś odstawiono do więzienia sądowego.

Tak więc występy gościnne młodych „rycerzy“ wytrycha nie miały w Bydgoszczy powodzenia i woleliby raczej nie przybywać, gdyby wiedzieli, że są tutaj takie „piorońskie polikiery“, które nie pozwolą „uczciwemu“ włamywaczowi prowadzić swego procederu.

Wiece kobiet

odbędą się z ramienia **Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy** (Chrześcijańska Demokracja, Nar. Partja Robot. i Stan Średni)

Listy nr. 5

w poniedziałek o godzinie 4.30 po poł. w sali **p. Mellera (Plac Piastowski 2).**

O godzinie 7-mej wieczorem

na Bielawkach u p. Ferenca, ulica Senatorska nr. 76.

We wtorek o godzinie 6-tej wieczorem **wielki wiec kobiet** w sali **p. Kocerki** (Patzer) przy ul. Św. Trójcy.

O liczny udział w tych wiecach prosi

Komitet Wyborczy Kobiet
Narod. Chrześc. Zjedn. Pracy.

— **Sprostowanie.** Podając w wczorajszym numerze depeszę z Warszawy o preliminarzu budżetowym na rok 1930/31 podaliśmy mylnie w tytule „Nasz 3-miljonowy budżet". Oczywiście, że miało być **„3-miljardowy** budżet".

— **Zarząd „Rodziny Wojskowej"** zawiadamia wielbicieli talentu Kazimiery Rychterówny, że w dniu 3. X. o godz. 8 wiecz. urządza wieczór recytatorski tej wielkiej artystki w auli gimnazjum im. Kopernika. Program zupełnie nowy. Część dochodu na ociemniałego żołnierza. Bilety w cenie 1, 2, 3 zł oraz 50 gr dla młodzieży, do nabycia w księgarni Wł. Gieryna na Placu Teatralnym oraz przed koncertem na miejscu.

— **Zderzenie cyklisty z motocyklistą.** Dnia 26 bm. motocyklista Steller Klaus, zam. przy ul. Zacisze 4, jadąc na motocyklu zderzył się w ulicy Zacisze z rowerzystą Franciszkiem Wojewódzkim, zamieszkałym przy ul. Stepowej 7. Obaj odnieśli obrażenia cielesne i zarówno motocykl, jak i rower zostały mocno uszkodzone. Po opatrzeniu niefortunnych sportowców przez lekarza, pozostawiono ich w domu. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

Baczność obwodowi kierownicy organ. Narod. Chrześc. Zjed. Pracy!

Jutro w sobotę od godz. 5-tej począwszy wydawać będzie biuro wyborcze Narod. Chrześc. Zjedn. Pracy przy ulicy Dworcowej 2 **materjał agitacyjny** (odezwy i kartki wyborcze). Po materjał winni się zgłosić kierownicy obwodów z swoimi mężami zaufania **osobiście.**

Za Komitet Wyborczy Ch. N. Zj. Pr.
Jan Teska.

Baczność, abstynenci!

Stowarzyszenie Katolickich Abstynentów urządza w niedzielę 29 bm. o godz. 18.30 na sali „Resursy Kupieckiej" swoją doroczną wieczornicę z okazji „Tygodnia Propagandy Trzeźwości".

Program jest bardzo bogaty i niezwykle urozmaicony.

Zarząd St. Kat. Abst. zaprasza serdecznie wszystkie sfery obywatelstwa bydgoskiego oraz pokrewne stowarzyszenia.

MNISZEK. Zabawa Sokola. Tow. gimn. „Sokół" w Mniszku urządza w sobotę dnia 28. bm. swą zabawę zimową w sali p. Skowrona na którą zaprasza bratnie towarzystwa i obywatelstwo. Początek o godz. 20.

Jakie życie, taka śmierć!...

Wydobyte z rzeki i rozpoznane zwłoki opryszka.

Nawiązując do zamieszczonego w wczorajszym numerze naszego pisma artykułu p. t. „Wytropienie sprawców kradzieży w Koronowie" donosimy w dalszym ciągu, że policja przy usilnych staraniach, wydobyła z Brdy zwłoki opryszka, który ścigany przez wywiadowców policyjnych, skoczył do rzeki z zamiarem przedostania się na drugi jej brzeg i podczas tych usiłowań utonął.

W zwłokach rozpoznano znanego dobrze tutejszej policji, zawodowego, niebezpiecznego włamywacza i bandytę 23-letniego Tadeusza Aftowicza, pochodzącego z powiatu kutnowskiego, a od kilku już lat przebywającego w Bydgoszczy.

Przed kilku dniami dopiero wyszedł on z więzienia, gdzie odsiadywał dwuletnią karę za napady i kradzieże. Po dokonaniu kradzieży w Koronowie, Aftowicz przebrał się już w skradzioną tamże garderobę i bieliznę, nie przypuszczając nawet, że policja tak szybko, bo zaledwie w ciągu kilkunastu godzin, wpadnie na jego trop i że taki los go spotka.

Przy zwłokach topielca znaleziono cały arsenał narzędzi, służących do włamań, jak wytrychy, podrobione klucze do otwierania zamków i inne, a w ręku nabity rewolwer, z którego podczas pościgu próbował strzelać do ścigających go wywiadowców; lecz skutkiem jakiegoś defektu, broń nie wypaliła; co widać po kapslach naboi. Jednak do ostatka nie chciał on się rozstać z bronią, którą do ostatka trzymał w zaciśniętej w śmiertelnym skurczu dłoni.

Zaznaczyć należy, że starszy brat nieboszczyka, Wacław, również zginął nienaturalną śmiercią, przed dwoma laty. Dokonał on wówczas napadu rabunkowego przy Starym Rynku w biały dzień i ścigany przez policję, strzelał z rewolweru do funkcjonarjuszów policji; mimo to jednak został ujęty i osadzony w więzieniu, w którem następnie dokonał samobójstwa przez powieszenie się. Jakie życie, taka śmierć!...

Zwłoki Aftowicza odstawiono do kostnicy przy szosie Szubińskiej, do dyspozycji komisji sądowej.

Za drugim sprawcą kradzieży w Koronowie, który zdołał zbiec, zarządzono pościg i w krótkim prawdopodobnie czasie, zostanie on ujęty.

7521 wyborców polskich w Bydgoszczy wstrzymało się od głosowania w roku ubiegłym przy wyborach do sejmu. Następstwem tego, jak i rozbicia się społeczeństwa na liczne partje — było zwycięstwo lewicy i Niemców. **Chcesz uniknąć klęski** przy wyborach do Rady Miejskiej 6-go października — głosuj na zjednoczoną listę polską nr. **5.**

Kto wygrał na loterji?

W 17-ym dniu ciągnienia V klasy 19 polskiej loterji państwowej, padły wygrane na następujące numery:

150 000 zł na nr. 182298.

20 000 zł na nr. 149439.

10 000 zł na nr. 135729.

5 000 zł na n-ry 10295 69467.

3 000 zł na n-ry 10687 70758 84873 98241.

2 000 zł na n-ry 5043 36457 43016 58090 79071 87386 109213 114234 114572 114729 120463 137376 143304 158073 164581.

1 000 zł na n-ry 3256 12815 16297 16647 17931 20324 31424 52393 56344 89702 90089 99313 108039 116723 125842 127061 146069 153274 157638 166912.

600 zł na n-ry 2985 3960 7130 18055 24848 25052 33422 34443 38744 39053 49205 50480 52110 53519 73283 79698 83537 85121 92078 97456 98820 101389 107546 108803 114110 118433 127017 148306 153352 164341 172532.

Po 500 zł na n-ry 859 1920 2919 5271 6144 6381 7893 7975 8319 9053 9457 9839 11601 12011 15133 16186 16622 17046 17119 17829 18029 18283 18343 18515 19086 20136 20813 21237 27511 28970 29587 29761 31905 32788 37263 40111 41258 42217 42601 43732 43767 44755 44761 49258 49435 52261 52672 53503 53933 57006 59560 59741 63395 64033 64405 68148 69270 72210 72693 73142 75003 75958 76184 77378 78799 78850 79226 79343 79544 79671 80091 80441 82859 83164 85851 89209 92145 93148 93279 94076 95977 96113 96368 97298 98291 98357 98381 99803 100171 100230 102925 103131 103916 105137 105417 109277 110483 112326 113010 114036 115924 117877 119234 122390 124880 126206 127806 128995 129686 130076 130638 130668 131243 131900 133671 134046 135691 135813 136066 136125 137407 138713 139339 139464 141966 140298 144146 144834 146795 147169 149359 151574 152768 154622 154928 156549 157278 159053 160553 160630 161198 163321 164790 165420 165899 166166 167122 167367 168978 170294 171922 176601 177378 178089 779216 179522 181902 183875 184144.

Z życia towarzystw.

Sokół IV. Bielawy.

W sobotę, dnia 28. bm. odbędzie się wieczorek sokoli na cześć druhów odchodzących do wojska i wydanie nagród zwycięzcom tegorocznych zawodów w lokalu druha Bosiackiego ul. Gdańska 90.

Ćwiczenia odbywać się będą od 1 października w sali gimnazjum Kopernika dla druhen w poniedziałki, dla druhów w czwartki od godz. 19 do 21.

Uwaga sportowcy! Treningi lekkoatletyczne pod kierownictwem trenera P. Z. L. A. p. Jakobsona, odbywać się będą codziennie w hali gimn. 62 p. p. (wejście z ul. Sowińskiego). Dla klubów wojskowych od godz. 14 do 17, dla cywilnych od 18 do 21. Uprasza się zawodników o regularne i punktualne przybycie. — Gołębiewski, wiceprezes.

Tow. Terminatorów. Zebranie miesięczne w niedzielę, 29. bm. o godz. 3 po poł. w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta.

Stow. Chrz. Nar. Naucz. S. P. Koło miasta Bydgoszczy. Dnia 28. bm. o godz. 19,30 odbędzie się w auli szkoły wydziałowej żeńskiej miesięczne zebranie. Porządek obrad: 1. referat „Z jakiemi nowemi kierunkami pracy w szkole powsz. zaznajamia nas P. W. K." — kol. Wichłacz - Biłozor. 2. referat „Charakterystyka ucznia" — kol. Ewald i sprawy natury organizacyjnej.

Tow. Robotników Polsko-Katolickich parafji św. Wincentego a Paulo. W niedzielę, 29. bm. nadzwyczajne zebranie w sali zakładu ks. misjonarzy przy placu Ossolińskich.

„Dzwon". Dnia 27 bm. o godz. 20 lekcja nadzwyczajna, z powodu śmierci członka, ś. p. druha Urbańskiego, w szkole. Dzień pogrzebu będzie podany na lekcji.

S. M. P. „Promyk". W niedzielę 29 bm. wycieczka do Solca Kujawskiego. Wyjazd o godz. 1 w poł. Zbiórka o godz. 12,30 przy głównym dworcu. Koszty podróży w obie strony 2,40 zł.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś lekcja o godz. 8.

„Sokół" V. Okole-Wilczak. Zebranie zarządu dziś o godz. 7,30 u p. Kamińskiego.

O. P. N. „Gwiazda". Schadzka informacyjna w sobotę w salce przy kościele Św. Trójcy, I. i II. drużyny, w sprawie zawodów niedzieln.

Bydg. Tow. Cyklistów. 28 bm. zbiórka seniorów do biegu 110 km. na Placu Poznańskim o godz. 13,30. W niedzielę zbiórka o godz. 10 u p. Wicherta. Wycieczka do Koronowa.

„Echo". W czwartek próba w szkole Sienkiewicza przy ul. Sowińskiego o godz. 20.

Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo. Zebranie nie odbędzie się 2. X., lecz 9. X. u druha Kołodzieja, Ugory 25.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie **Ch. Z. Z. filji Siernieczek** odbędzie się w **sobotę** dnia 28 września 1929 r. o godzinie 6,30 w lokalu p. Kadow Brdyujście.

Uprasza się o liczny udział członków.

Zarząd.

Zapowiedziane zebranie Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy mające się odbyć dziś, w piątek, na sali p. Melera przy placu Piastowskim **nie** odbędzie się.

Sikora, prezes.

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 26. 9. 1929 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica nowa	38,00—37,00
Żyto nowe	23,50—23,00
Jęczmień	25,00—00,00
Jęczmień browarny	28,50—30,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch polny	37,00—40,00
Groch Viktorja	52,00—60,00
Owies	21,50—22,50
Otręby pszenne	00,00—22,50
Otręby żytnie	18,00—00,00

Bank Polski płacił dnia 27 września za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,13
franki szwajcarskie	171,31
franki francuskie	34,79
marki niemieckie	211,71
guldeny gdańskie	172,26
szylingi austrjackie	124,97
liry włoskie	46,49
korony czeskie	26,31

Giełda warszawska

dnia 26 września

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	118,75	118,50
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	000,00	061,75
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	049,75
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych.

Bank Polski	169,00—170,00
Bank Zachodni	070,50—00,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	000,00—78,50
Spiess	135,00—00,00
Cegielski	058,50—00,00
Lilpop	000,00—28,50
Modrzejów	21,50—21,00
Ostrowieckie Zakłady	00,00—084,50
Starachowice	025,00—024,75
Zieleniewski	000,00—080,00
Haberbusch	000,00—230,00

— **Zagadkowa kradzież pierścionka brylantowego.** Pani Ella Świtalska, zamieszkała przy ul. Śniadeckich 33, myjąc w kuchni swego mieszkania ręce, pozostawiła na umywalce trzy pierścienie brylantowe, oddalając się na chwilę do pokoju. Gdy po kilku minutach wróciła, zauważyła brak jednego pierścienia wartości 1400 zł. Zaznaczyć należy, że w mieszkaniu prócz p. Św. nikogo więcej nie było.

Wypadki przy pracy.

W cegielni parowej na Wilczaku, 25-letni robotnik Aleksy Worobiow, przy spuszczaniu próżnych wózków w glinicy, zeskoczył z wózka, doznając przytem wywichnięcia prawej nogi.

W przedsiębiorstwie budowlanem Wolski i Wiśniewski, 19-letni robotnik Sylwester Szczupecki, przy układaniu szyn, doznał zgniecenia szynami kciuka u prawej ręki.

W przedsiębiorstwie budowlanem inż. Głowackiego 22-letni murarz Władysław Roszak, przy spuszczaniu rury betonowej do rowu, skutkiem pęknięcia rury, doznał zgniecenia dwóch palców u lewej ręki.

W odlewni metalowej „Prodmetal", 16-letni uczeń ślusarski Paweł Górny, będąc zajęty w oddziale aparatów gazowych, skutkiem zapalenia się gazów w beczce od karbidu, doznał poparzenia lewej części twarzy.

Robotnica cegielni Lloydu Bydgoskiego, 41-letnia Stanisława Olechowa, jadąc na wozie załadowanym węglem, spadła z wozu, doznając poranienia lewej strony głowy.

W przedsiębiorstwie budowlanem Wolski i Wiśniewski 21-letni robotnik Kurt Szlejt, przy wyładowaniu ziemi wózkami na podejściu wąskotorowej kolejki, doznał zgniecenia wózkiem prawej nogi, poniżej kolana.

W fabryce maszyn Löhnerta, 36-letni tokarz Eryk Marenholz, przy zdejmowaniu wałka ślimakowatego, doznał zranienia wałkiem wielkiego palca u lewej ręki.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 28 WRZEŚNIA.

Warszawa. 12,05: Koncert gramofonowy. 12,50: Wiadomości z P. W. K. 16,30: Koncert gramofonowy. 17,50: Ostatnie nowiny z Wystawy. 20,05: „Radjotechnika". 20,30: Muzyka lekka.
13,05: Langenberg. Koncert. W programie Jan i Józef Edward Strauss.
17,25: Poznań. „O artystycznej grafice".
19,00: Wilno. „U podstaw wychowania narodowego", prof. St. Pigonia.
19,20: Katowice. „Idzie żołnierz borem, lasem", obrazy bohaterstwa polskiego.
20,00: Praga. Oratorjum B. Förster'a „Święty Wacław".
20,45: Budapeszt. Wieczór polski z okazji Wystawy Krajowej w Poznaniu.

---

†

W środę, dnia 25 września br. zmarł po długich cierpieniach gorliwy członek naszego Związku ś. p.

Franciszek Hoppe

asystent pocztowy

W Zmarłym tracimy powszechnie lubianego kolegę, którego pamięć nigdy nie zatrze się w naszych sercach.
Cześć Jego pamięci.

Związek Pracown. Poczt., Telegr. i Telef.
Zarząd Okręgowy Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 września b. r. (w sobotę) o godzinie 16 z kapliczki cmentarza na Szwederowie. (26342

Samochód osobowy

marki Chevrolet w dobrym stanie, gotów do jazdy sprzedam natychmiast. 14052

L. Szarafiński, Chełmno, Rynek 10.
Telefon 79.

Sprzedam

dwa domy I. ptr. i part. z oficyną ½ mg. ogrodu nad Brdą, bez długu dochód 200 zł miesięcznie. Cena 32 tys. zł gotówką. Zgł. do „Dzien. Bydg." pod „Ula". 26052



SILVANA

Zegarek szwajcarski niedoścignionej precyzji! 23907

---

†

Dnia 27 września br. o godz. 7 wieczorem zmarła tragiczną śmiercią przez najechanie samochodem, w Zakładzie św. Florjana, nasza najukochańsza i ostatnia córeczka i siostrzyczka śp.

Janinka Kałamaja

w 9 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

rodzice **Kałamajowie.**

Pogrzeb odbędzie się z Zakładu św. Florjana w niedzielę. 29 bm. o godz. 2 po południu na nowy cmentarz do rodzinnego grobowca.

Bydgoszcz, dnia 27 września 1929. (26403

Uchwała. W sprawie **odroczenia wypłat** udzielonego firmie **„Krochmalnia Trzemeszno" w Niewolnie** pod Trzemesznem, powiat Mogilno, (właśc. Sylvia, Stella, Herta, Herbert i Ilza rodzeństwo Marloff) odbędzie się **ogólne zgromadzenie wierzycieli dnia 15 października 1929 r. o godzinie 10** w Sądzie Grodzkim w Trzemesznie, pokój nr. 11. Przedmiotem obrad będzie: a) dyskusja nad propozycjami układowemi dłużników oraz b) uchwalenie układu zapobiegawczego. (26352
Trzemeszno, dnia 31 sierpnia 1929 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 1. 10. 1929 r. o godzinie 11-tej przed poł. sprzedawać będę przy **ul. Kijowskiej 9** najwięcej dającemu za gotówkę (26418

świnię i 8 prosiąt, lustro, leżankę, kanapę i 3 obrazy olejne.

Woźniak, kom. sądowy z p. w Bydgoszczy.

Przetarg ofertowy.

62 p. p. Wlkp. w Bydgoszczy odda w drodze przetargu ofertowego **dostawę arendacyjną siana i słomy** do końca czerwca 1930 r.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę słomy i siana" należy składać do dnia **2-go października b. r. godz. 10-tej** w kancelarji Kwatermistrzostwa 62 pułku piechoty Wlkp.

Wadjum w wysokości 3% od ceny oferowanej dostawy złożyć do dnia 2. X. br. u płatnika 62 pp. Wlkp.

Wybór ofert zastrzega się. (14128

Bliższych informacji udziela w godzinach służbowych oficer żywnościowy pułku.



Farbowanie i czyszczenie

tylko u

Dr. Proebstel i Ska.

Farbiarnia
i Chem. Pralnia

Nowocześnie urządzony zakład zapewnia dobre wykonanie — Filje i Agentury w większych miastach Wielkopolski.

Fabryka Gniezno.

Filje w Bydgoszczy: ul. Dworcowa 67
26394) i ul. Gdańska 141.

---

†

W środę, dnia 25 września br. o godz. 3 rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy syn, brat i szwagier ś. p.

Franciszek Hoppe

asystent pocztowy

o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Rodzice, rodzeństwo i krewni.

Bydgoszcz.

Żałobne nabożeństwo za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 30 b. m. o godzinie 8, a pogrzeb dnia 28 b. m. o godzinie 16 z kapliczki cmentarza na Szwederowie. 26341

Przetarg ofertowy

na dostawę siana i słomy: 61 pułk piechoty w Bydgoszczy odda w drodze przetargu, dostawę siana i słomy na czas od 1-go października b. r. do 30 czerwca 1930 r. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do kwatermistrza 61 p. p. do dnia 2 października b. r., godz. 12-tej. Wadjum w wysokości 3 proc. sumy od zaoferowanej ilości, należy złożyć do kasy 61 p. p. Wlkp. Zastrzega się dowolny wybór oferty. — Bliższych informacji w powyższej sprawie udzieli kwatermistrz 61 p. p. Wlkp. w godzinach urzędowych. Kwatermistrz 61 p. p. Wlkp. (26355

Licytacja.

W środę, dnia 2 października 1929 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się **w gmachu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy,** pokój 67, II piętro, **licytacyjna sprzedaż** przedmiotów, stanowiących **zawartość niedoręczalnych przesyłek pocztowych.**

Sprzedaż licytacyjua obejmować będzie przeważnie **używaną bieliznę, odzież, obuwie** i inne drobne przedmioty. (26353

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Zabudowania fabryczne

z mieszkaniami w śródmieściu Bydgoszczy, nadające się na każde przedsiębiorstwo jako też na sklepy, hurtownie itp. na sprzedaż. Bliższych wiadomości udziela (26313

Adwokat Dr. Łasiński, Bydgoszcz, Dworcowa 1a.

Wielebnemu Księdzu Proboszczowi Łapce, rodzinie, krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie ś. p.

Franciszka Listinga

składamy serdeczne **„Bóg zapłać".**

Bracia i siostry.

Bydgoszcz, dnia 26 września 1929 r. (26320

Dobrowolna licytacja.

We wtorek, dnia 1 października br. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę za gotówkę, ewent. częściową wpłatą resztę pokrycie wekslami

autobus

36 osobowy w bardzo dobrym stanie i na nowych gumach. Zbiórka licytantów przed halą aukcyjną p. **Szymańskiego przy ul. Rabiańskiej 13.**

Aduckiewicz, komornik sądowy **w Toruniu.**

Wyciąć—zachować! Wyciąć—zachować!

Rozkład jazdy autobusów

Mrocza—Bydgoszcz

Ważny od dnia 1 października 1929 r.

W dni powszednie:
Odjazd z Mroczy o godz. 8^{00} i 13^{30}
Odjazd z Bydgoszczy o godz. 10^{30} i 17^{30}

W niedziele i święta:
Odjazd z Mroczy o godz. 15^{00} (26376
Odjazd z Bydgoszczy o godz. 23^{30}

Właśc. **W. Tatarski, Bydgoszcz, Matejki 7.**

W dniu 5 października br. o godz. 10 **rano** odbędzie się **na składnicy celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) **sprzedaż licytacyjna zalegających towarów:**

1. **części rowerów, 2 silniki spalinowe, pasy napędne bawełniane, klej stolarski, papier biały, łańcuchy przegubowe stalowe, piły do obrabiania metalu, wyłączniki drążkowe, skora podeszwowa, wyroby z azbestu, części powozów, zamki do rowerów, dywany z juty, olejki eteryczne do wyrobu mydła** oraz **8 wagonów celulozy suchej.**
2. **Skóry baranie i wyroby żeliwne** pod 2) pod warunkiem wywiezienia z powrotem zagranicę.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji najpóźniej w dniu licytacji, bowiem stracą prawo rozporządzenia towarem.

25940 **Urząd Celny Bydgoszcz.**

Dogkart

na gumowych kołach tanio na sprzedaż. 26398

Bracia Schlieper
Gdańska 99.
Tel. 306. Tel. 361.

KONKURS.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu morskiego w Wejherowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę 26393

książkowego

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Wynagrodzenie według umowy. Stanowisko można objąć zaraz. Podania z dołączeniem życiorysu i uwierzytelnionych odpisów świadectw należy kierować do podpisanej Kasy.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu morskiego w Wejherowie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28 bm. o godz. 8,30 przy **ul. Dworcowej 91** sprzedam publicznie za gotówkę

toaletkę damską, okrągły stół i 2 krzesła

6377) **Kucharz,** Kom. Sąd. z p.
2

Pani

Wiese, Pomorska. Proszę o natychmiastową zapłatę w sprawie Bank Kup. 6 D. 875/28. Inaczej nastąpi dzisiaj ogłoszenie. Joachimowski, kom. sąd. (26408

Kamienie młyńskie

francuskie kompletne 140 cm. średnicy korzystnie **na sprzedaż.** Zgłoszenia przyjmuje **Młyn Ziemiański, Spółka Akcyjna w Poznaniu,** telefon 3231 i 3317. (26395

Skład (13944
z pobocznemi ubikacjami potrzebny natychmiast.— Of. pod „Gloria" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.

Złoty łańcuszek
(branzoletka) zgubiono Znalazcę prosi się o łask. zwrot za wynagrodzeniem gdyż jest pamiątka, do p. Possinger, ulica Promenada 7. (26383

SPRZEDAŻE

2 domy
na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (26338

Z powodu
przeprowadzki na sprzedaż urządzenie do pokoju i kuchni, wózek ręczny i piec żelazny. Promenada nr. 38 parter. (26381

Kolonjalkę 26409
z mieszkaniem sprzedam zaraz. Adresw „Dz.Bydg.".

POKOJE

Młode małżeństwo
poszukuje zaraz dwa lub jednego dużego pokoju z używaniem kuchni. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Z. B." (14136

Pokój 26373
umebl. dla 2 panów lub jednego do wynajęcia. Gdańska 72, II p. lewo.

Pokój
z osobnem wejściem od 1. 10. do wynajęcia. Sienkiewicza 39, II. ptr. pr. (26369

Pokój
do wynajęcia, Chwytowo 16 parter lewo. 26372

POSADY WOLNE

Stenotypistka
biegła w polskim i niemieckim oraz uczeń biurowy potrzebni od 1. X. 29. Pierwszeństwo mają siły z praktyką w biurze adwokackiem. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (26382

Kucharka
rutynowana samodzielna w gotowaniu, pieczeniu ciast i tort do hotelu i cukierni na prowincję od I. 10. 29. poszukiwana. Zgłosz. Ludwika Jezierska, Gdańska 18 Hurtownia wyrobów tytoniowych. 26410

Uczeń
fryzjerski potrzebny zaraz. Toruńska 4. (26371

Do cukierni
i restauracji potrzebna zaraz kucharka z dobremi świadectwami do prowadzenia ciepłej i zimnej kuchni zarazem potrzebna ekspedjentka do cukierni z dobrem świadectwem i małą kaucją, także potrzebna pomocnica. Zgłosz. Józef Hendrych, Kartuzy. (26374

POLECENIA

Futra
wszelkie, przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23512

Fotografja
legitymacyjna 1 zł poleca „Wiol" Sienkiewicza 44. 14032

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. 13857

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. 16018

Meble
sypialnie, szafy, kuchnie, materace. Ceny fabryczne. Warunki dogodne. Fabryka mebli, Warmińskiego nr. 10. (26389

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
sprzedam. Z powodu stosunków familijnych sprzedam moje 70 morgowe gospodarstwo w okolicy Gdyni, w tem około 40 mórg ziemi pod pług reszta łąki, dwa domy mieszkalne, wpłata 20 tys. zł, reszta na hipotekę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „106". 26327

Dom
III piętrowy sprzedam w Bydgoszczy, w rynku, w dobrym stanie bez hipoteki. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Dom 3". (14131

Dom
z 3 składami, piekarnią i cukiernią w miasteczku na Pomorzu, około 4000 mieszkańców, z powodu podeszłego wieku zaraz korzystnie na sprzedaż. Cena według ugody. Przedsiębiorstwo piekarskie istnieje przeszło 30 lat. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Piekarnia 105". (26118

Wielki wybór
majątków, folwarków gospodarstw, cegielni, tartaków, hoteli, restauracyj, piekarni, rzeźnictwa, interesów handlowo-przemysłowych, poleca na dogodnych warunkach do kupna biuro „Pogoń" Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Kamienica
4 piętrowa z interesami centrum miasta, dochód roczny 30.000. Cena 270 tys. wpłaty 150.000. Kamienica 3 piętrowa, dochód roczny 130.000. Cena 125.000 wpłaty 50 000 sprzeda biuro „Pogoń" Dworcowa 80.

Skład
kolonjalny z towarem i dwupokojowem mieszkaniem za 5.500 zł odda Grundtke, Śniadeckich 33 róg Dworcowej. (26920

Na sprzedaż
300 m. pieńków suchych łupanych przy szosie 5 klm. od stacji Rynarzewo. Cena przystępna. Zgłosz. Tur, pow. Szubin Marcelian Apczyński. 13982

Sprzedam
interes kolonjalno — spożywczy, z kompletnem urządzeniem i towarem, połączony z mieszkaniem w większem mieście powiatowem. Cena 3.000 zł. Of. pod „3000" do Dzien. Bydgoskiego. (26384

Piekarnia
w pełnym biegu wraz z 3 kokojowem mieszkaniem z kuchnią w mieście powiatowem zaraz do objęcia. Zgłoszenia Gajewski, Mogilno, Kościuszki 5. (25529

Okazyjne kupno!
Dom-willa, 3 piętra, komfortowe wykończenie, przy ulicy Sienkiewicza 63 w Bydgoszczy sprzedam za 100 tys. zł. dochód 900 zł miesięcznie. — Bukowski, Inowrocław. (13893

Sprzedam
bardzo tanio i korzystnie 2 samochody 3—4 i 4—5 osobowe, nowoczesne, marki europejsk., po gruntownym remoncie, w bardzo dobrym stanie, gotowe do jazdy. Warsztat samochodowy J. Łączyński, Chojnice Pom., Słoń Zakonna 3. (26117

Zamienię
moją oberżę z rolą z kompletnem urządzeniem z żywym i martwym inwentarzem jedyna w wiosce na gospodarstwo. Of. uprasza August Kaleta w Przetoczynie pow. Morski. 26317

Worki
2 cent., 30 sztuk sprzed. tanio. Św. Trójcy 14 a, II ptr. lewo. (26339

Fretki
„Albino" i sieci na sprzedaż. Jachcice, ul. Barska nr. 20. 14079

2 samochody
półciężarowe z krytą karoserją towarową fabr. „Chevrolet", mało używane w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Zgł. do Biura Ogłoszeń IRO Bydgoszcz, Hermana Frankego 3, pod „Samochód". 26314

Pianino
śliczny głos sprzedam tanio. Majewski, Pomorska nr. 65. (14189

Wóz
platforma (Rollwagen) i 1 koń tanio na sprzedaż. Zgł. Warszawska 4, parter prawo. 14142

Śrutownik
jak nowy, 10—14 na godz. i skrzynię do mąki sprzedam tanio. Zgł. Kiosk, Dworcowa 18 d. (14138

Rower
męski jak nowy tanio na sprzedaż. Św. Trójcy 27. 26361

Radjo
4 lampkowe kompletne z powodu przeprowadzki tanio na sprzedaż. Wiadomość w Dz. Bydg. (26404

Samochód
„Chevrolet" 1927, limuzyna 6-osobowa sprzedam za zł 5500 na dogodnych warunkach. Robiński, Gniezno, Chrobrego 7. 26391

Nowa maszyna
do więzienia pończoch i rower na sprzedaż. Malborska 13, Wilczak. (26358

KUPNA

Kocioł parowy
do 4 qm. powierzchni ogrzewalnej w dobrym stanie kupi fabryka kapeluszy S. Wojnarowski, Jana Kazimierza 3. (26321

I. hipotekę
kupię albo wypożyczę 2—3 tys. zł. Św. Trójcy nr. 14 a, II ptr. l. (26340

Przyjmuję
większą ilość mleka, płacę cenę targu bydgoskiego. Mleczarnia „Źródło", ul. Św. Trójcy nr. 5. (26350

Kupię
zaraz kocioł parowy lub starą lokomobilę. Powierzchnia ogrzewalna od 8—12 m². Ciśnienie nie niżej 4 atm. Teodor Wende, Koronowo, telefon 56. (26386

LEKCJE

Kursy
maturalne i dokształcające inż. Bieżanki szkoła ul. Świętojańska. Organizuje się kl. VIII gimnazjalna typu humanist. z łaciną, ewentualnie kl. VII—VIII, zależnie od ilości zgłoszeń, które przyjmuje sekretarjat kursów w szkole ul. Świętojańska od godz. 18,30—21. (26286

POSADY WOLNE

2 pomocników
fryzjerskich poszukuję. Edmund Dutkiewicz, Wełniany Rynek 14. (26255

Poszukuję
młodszego pomocnika ogrodniczego od 1. X. — Zgł. nadsyłać z podaniem pensji do Czesław Fertykowski, Twierdzin poczta Mogilno. (26336

Poszukujemy
zaraz samodzielnego elektromontera. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Elektrowni Miejskiej Wąbrzeźno. 26322

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Dworcowa 31 a. (14145

Mechanik
do reparacji maszyn do pisania posukiwany na godziny. Of. pod „Specjalista" do Dziennika Bydgoskiego. 26252

10 krawców
15 podręcznych na stałą pracę poszukuję. St. Zając, Świętojańska 13. 14121

Ekspedjentka
rzeźnicka, sumienna tylko dobrze wykwalifikowana w swoim zawodzie może się zaraz zgłosić. Jan Buchholz, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Pańska 21, tel. 325. (26290

Szlifierze
na szkło mogą się zgłosić. Firma „Wawel" Dworcowa 5. (26406

Potrzebny
zaraz młody, silny i energiczny urzędnik gospodarczy na majątek 1300 mg. pod dyspozycję właściciela. Podać warunki skromne do majątku Dargolewo poczta Strzepcz powiat morski. (26392

Starszy (26396
samodzielny pomocnik krawiecki do wszelkiej pracy w składzie konfekcji damskiej i męskiej zaraz potrzebny. Zgłosz. z podaniem pensji do firmy M. Kaźmierczak, skład bławatów i konfekcji, Brodnica n/Drw., Rynek 20.

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Ł. Siuchniński, mistrz fryzjerski, Znin. 26175

Czeladnik
młody z dobremi świadectwami potrzebny. Walczak, mistrz rzeźnicki, Solec Kujawski, Rynek 7. 14127

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Toruńska nr. 14. (26368

Fryzjerkę
dobrą siłę przyjmę zaraz Poznańska 6. (26367

Czeladnik
kołodziejski może się zgłosić. Bydgoszcz, Szubińska nr. 9. (26378

Służąca
do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Zgł. Gdańska 38, Lubawy. (14140

Służąca
z wioski potrzebna. Kokot, Warszawska 4. 14141

Służąca
młodsza z dobrego domu potrzebna. Kuligowska, Gamma 2. (14119

Służąca
lubiąca dzieci potrzebna. Poznańska 14, II ptr. prawo. 26359

Posługaczka
z praniem potrzebna. Kordeckiego 19, II ptr. (26357

Potrzebna
służąca. Złotnicki, Długa 33. (26348

Potrzebna
dzielna i pracowita kucharka, obeznana najdoskonalej w kucharstwie. Zgłosz. z odpis. świadectw i podaniem pensji do A. Brzeski, Kartuzy. 26304

Służąca
z gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. (14129

Ucznia
do mego składu delikatesów poszukuję zaraz. Feliks Rose, Pomorska 2. (14040

Jazzband
lub wiolonczelo boczny instrument pożądany. Of. pod „Jazzband" do Dzien. Bydg. 26331

Monterów
na ogrzewanie centralne i instalatorów na kanalizację i wodociągi z dłuższą praktyką potrzebni zaraz. Zgł. pod „Instalator" do Dz. Bydg. Grudziądz. (26189

Poszukuję
natychmiast pomocnika fryzjerskiego. Wiktor Kozłowski, Pelplin, Dworcowa 27. (26401

Pomocnik
fryzjerski może się zaraz zgłosić, pensja tygodniowa 45 zł. Bruno Bohm, Pocztowa 20, Tczew. (26400

Do mego
składu rzeźnickiego poszukuję od 1. X. 29. dzielną sprzedawaczkę, biegłą w języku polskim i niemieckim. Pisemne zgłoszenia z załączeniem fotografji, odpisem świadectw i podaniem wysokości pensji do A. Flitner, mistrz rzeźnicki, Tczew, Pocztowa 3. (26399

Monterzy
na ogrzewanie centralne, samodzielnie pracujące pierwszorzędne siły zaraz poszukiwani. Zgłosz. F-ma Henryk Paterman, Biuro Inżynierskie, Grudziądz, Mickiewicza 2. (26385

Pomocnika
dzielnego przyjmę zaraz Michalczyk, fryzjer, Inowrocław, Poznańska 80. 26387

Technik dentystyczny
biegły w pracach kauczukowych i metalowych, który może zarazem całkowicie zastąpić operatywnie zaraz poszukiwany. Of. z dołączeniem świadectw i zapodaniem pretensji pod „T. G." do Dz. Bydg. 26379

Modelki
do ondulacji potrzebne. Sienkiewicza 12. 14135

Dziewczę
do dzieci potrzebne od 1. X. Siudzińska, ul. Król. Jadwigi 10 I. 26265

Służąca
pracowita i uczciwa z dobremi świadectwami może się zgłosić od 1. 10. St. Żuchowska, Sienkiewicza 44. (26253

Uczeń
z lepszej rodziny z dobrym charakterem pisma może się zgłosić od 1. X. Józef Grzankowski, Chełmno, skład towarów kolonjalnych i restauracja. (26247

Dziewczyna
do dziecka inteligentna, czysta i pracowita, która by wykonywała częściowo czynności pokojówki potrzebna zaraz do Torunia. Zgłosz. Apteka Radziecka Toruń. 26283

Młoda
służąca i kobieta do posługi potrzebne. Kujawska 28. 26347

Służąca
młodsza może się zgłosić. Sikorska, Garbary 22. 26336

Służąca
uczciwa umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectwami od zaraz potrzebna do pani samotnej na prowincji. Zgł. Krauze, Pomorska 8. (14123

Uczeń
może się zgłosić. K. Szulc, mistrz obuwniczy, Chwytowo 2. 26338

Służąca
potrzebna do wszelkich prac domowych. Ulica Świętojańska 14, parter lewo. (14118

Służąca
pracowita, uczciwa, z dobrem gotowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna od 1. X. Ul. Sielanka 9, I. (26375

Uczeń
z lepszej rodziny potrzebny do Zakładu krawieckiego J. Sypniewski, Św. Trójcy 1 a. (26402

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
w średnim wieku, znająca się na dobrej kuchni, pieczeniu i wychowaniu drobiu poszukuje posady od 1. lub 15. X. na majątek lub probostwo. Of. pod „Gospodyni 15" do Dz. Bydg. (26307

Trio
wolne. Zgł. Grządzielewski, Inowrocław. Św. Krzyska nr. 58. (26388

Kupiec-szofer
lat 23, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty upr. się pod adr. B. Markowicz, Kartuzy (Pom.) 26323

Gospodyni
znająca dobrą kuchnię, prasowanie i szycie, z bardzo dobremi świadectwami i referencjami poszukuje samodzielnej posady. Adres wskaże Dzien. Bydg. (14084

Kto
udzieleniem jakiegokolwiek zajęcia młodemu książkowemu-kasjerowi z kilkuletnią praktyką, da możność utrzymania się przy życiu. Łask. zgłosz. pod „Spieszna pomoc" do fil. Dz. Bydg. (14120

Inteligentna
panienka z ładnym charakterem pisma, pewna w liczeniu, przyjmie posadę kasjerki lub biurowej. — Łask. zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „24". (14115

Absolwentka
Szkoły Handlowej poszukuje posady, pierwszy miesiąc bezpłatnie jako praktykę. Of. do Dzien. Bydg. pod „Początkująca B." (26351

Panienka
poszukuje pracy jako podręczna do krawcowej. Zgł. do Dz. Bydg. pod „S. K." 26318

DZIERŻAWY

Skład (13944
z pobocznemi ubikacjami potrzebny natychmiast.— Of. pod „Gloria" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.

Skład
z pokojem do odstąpienia. Pomorska 8a, skład. 14132

Skład
3 pokoje w Chełmnie, ul. Grudziądzka, od 1 października do wydzierżawienia. Majewski. (26337

Ubikacja (13887
duża, obok pokój na warsztat do wydzierżawienia. Bocianowo 7.

Piekarnię
wprost od właściciela poszukuję celem dzierżawy. Zgł. I. Hasiński, Gdynia, Szosa Gdańska. Dom Wyszecki. (26380.

MIESZKANIA

Mieszkanie
8-mio pokojowe, wysoki komfort, z obszernemi dodatkowemi ubikacjami I piętro, ul. Gdańska do odstąpienia. Wiadomość w biurze fabryki, „Grakona", Marcinkowskiego nr. 7-8. 26312

4 pokojowe
ładne mieszkanie na parterze w dobrym punkcie przy przystanku tramwajowym w okolicy Szretery jest wprost od właściciela do wynajęcia ewentualnie łącznie z wielką hallą nadającą się dla wszelkiego rodzaju przemysłu. Adres w filji Dz. Bydg. (14122

Mieszkanie
2 pokojowe i kuchnia, rozeny czynsz, do wynajęcia „Norma" Gdańska 24. (14144

Mieszkania
1—2—3 pokojowe. Zgłosz. Kieliszek, Plac Piastowski 12. (14143

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią umeblowane wydzierżawię. Adres wskaże Dz. Bydg. 26364

POKOJE

Panienka
poszukuje pokoju, płaci rok z góry. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. W.". 26319

Poszukuję
pokoju z całkowitem utrzymaniem, w okolicy ul. Poznańskiej, dla solidnego pana. Zgłoszenia pod „J. L." do Dzien. Bydg. (26305

Uczni
na pokój umebl. z utrzymaniem, dwóch przyjmie się zaraz lub później. Ul. Grunwaldzka 147, oficyna. 26061

Pokój
dobrze umebl. wynajmę. Kościuszki 34, II ptr. lewo. 14133

Mały
pokój umebl. wynajmę. Śniadeckich 40, I piętro lewo. 14126

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Gimnazjalna 3, I piętro. 26332

2 pokoje (14114
umebl. dla pana do wynajęcia. Gdańska 139, III.

Pokój
słoneczny do wynajęcia. Sielanka 10. 14064

2 pokoje
umebl. do wynajęcia z używaniem kuchni. Wiad. ul. Cieszkowskiego 6, III piętro lewo. (14116

125 zł
dobre utrzyman. dla 2 panów. Śniadeckich 29e. 26360

Pokój
umebl. z elektr. światłem dla 2 panów do wynajęcia. Hetmańska 31, II piętro prawo. (14112

2 pokoje
duże, umebl. z używaniem kuchni oddam. Ul. Sienkiewicza. Oferty pod „Słońce" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (14125

Pokój
słoneczny bez pościeli do wynajęcia. Adres w Dz. Bydg. 26330

Pokój
do wynajęcia. Bocianowo 9, parter lewo. (14137

Pokój
umebl. dla jednego lub dwóch panów od 1. do oddania, z całodziennem utrzymaniem, tel. w domu. 3 Maja 14, w podw. 14124

Pokój
z utrzymaniem, używaniem pianina do wynajęcia. Błonia 2, II ptr. lewo. 14134

Pokój
dla dwóch pań, urzędniczek, bez pościeli bardzo ładny 60 zł miesięcznie. Drugi mały pokoik z oddzielnem wejściem dla pana. Kościuszki 31. (26362

RÓŻNE

Tanie (24430
i smaczne obiady (à 1,20 zł.) kolacje (à 1 zł) poleca restauracja T. Kocerki, (Patzer), Św. Trójcy 8—9

Na
hipotekę pragnę pożyczyć 4 tys. zł. Procent według ugody. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ugoda". (26365

Unieważniam
książeczkę wojskową, również papiery mistrzowskie rzeźnickie, które mi zaginęły. Mieczysław Szydłowski. 26199

Zł. 10—15.000
wypożyczę na I hipotekę. Pierwszeństwo mają reflektanci, którzy wskażą mi potrzebę w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysł. Zgłoszenia proszę adresować: Zelwa, pow. Wołkowysk, wojew. Białystok, skrz. poczt. nr. 44. (26397

Oddam
dziecko, chłopca 2 mies. na własne. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dziecko". 26324

Unieważniam
zagubioną książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Bydgoszcz. Wedler Reinhold. 26125

Ostrzeżenie!
Żona moja Agnieszka z domu Walczak opuściła dom mój. Za żadne długi i czyny jej nie odpowiadam. Wojciech Szent, Pakość, ul. Lipowa nr. 126 (26119

Solec Kujawski
E. G. Bydgoszcz Z. S. prosi o wiadomość. Oferty pod (26297

Zgubiłem
książeczkę wojskową i list czeladniczy. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Roman Strehlau, Błonia 17. (26405

2 weksle
po zł 780.—, pł. 28. II. 30 zaginęły. Wystawca Landw. Ein- & Verkaufs-Verein Sp. z. o. o. Bydgoszcz, akceptanci: Max Scheewe, Kruszyn-Kraiński i Max Brunk, Kruszyn-Kraiński. Ostrzega się przed nabyciem. Landw. Ein- & Verkaufs-Verein Sp. z. o. o., Bydgoszcz. (26407

MATRYMONJALNE

Młoda
religijna, bezdzietna wdówka posiadająca piekarnię w miasteczku liczącem ca 5000 mieszk. pragnąca powtórnie wyjść zamąż, szuka na tej drodze z powodu braku znajomości pana, piekarza, w wieku od 35 do 40 lat. Tylko poważne zgłoszenia kierować należy pod „Wdówka" do Dz. Bydg. 26325

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.